

Niemcy zachodnie mają produkować tyle stali co Hitler w okresie największych zwycięstw

Rewelacje min. Schumana po powrocie z Koblencji

PARYŻ (API) Minister spraw zagranicznych Schuman po powrocie z Koblencji oświadczył rządowi, że na mocy decyzji Anglii i Ameryki, o której Francja nie została jeszcze oficjalnie powiadomiona, produkcja stali w Niemczech zach. ma być zwiększona do 14 milionów rocznie. (Norma ustalona przez państwa zachodnie nie przekracza 11 milionów ton rocznie).

ZWIĘKSZENIE PRODUKCJI STALI POZWOLIŁOBY STAŁOWNIOM NIEMIECKIM OSIĄGNĄĆ POZIOM Z R. 1940—41, CZYLI Z OKRESU NAJWIĘKSZYCH ZWYCIĘSTW HITLERA.

Dostawy rudy żelaznej Niemcy mają otrzymać ze Szwecji, Belgii, Luksemburgu, Hiszpanii i Francji. Podczas gdy produkcja niemiecka osiągnie rekonwale tempa poziom jej we Francji został ustalony na 10 milionów ton rocznie. Francuski przemysł metalurgiczny będzie się specjalizował w półfabrykach, których wykończeniem zajma się fabryki zachodnio-niemieckie.

Ekonomiści anglosascy opracowują do spółki z władzami Niemiec zachodnich specjalny plan, przewidujący „przywrócenie przemysłowi zachodnio-niemieckiemu jego tradycyjnego i naturalnego zaplecza — Alzacji i Lotaryngii”.

Marsz. Żymierski

na inspekcji w Krakowskim

KRAKÓW (PAP). Dnia 12 października min. obrony narodowej marszałek Polski Michał Żymierski, w towarzystwie gen. Mossora oraz oficerów sztabu przeprowadził inspekcję jednostek garnizonu krakowskiego.

Egipt i Irak

uznały rząd muftiego Jerozolimy

KAIR (API). Egipt i Irak jako dwa pierwsze państwa uznały tzw. „arabski rząd palestyński” utworzony w Gazie pod przewodnictwem b. kolaborantysty, muftiego Jerozolimy, Hadz Amina El Husseini. Rząd ten powstał jako przeciwwaga planów króla Transjordanii Abdullaha, który dąży do włączenia części Palestyny, a w razie możliwości i całej.

Polityczne włamanie do lokalu

partii komunistycznej

WIEDEN (PAP) „Nieznani sprawcy” dokonali włamania do lokalu krajowego komitetu partii komunistycznej w Salzburgu. Zrabowano jedynie szereg dokumentów politycznych. Dziennik „Oesterreichische Volkstimme” stwierdza, że z okoliczności włamania wynika iż zostało ono zorganizowane przez wywiad amerykański, podobnie jak w szeregu poprzednich wypadków.

2000 wypadków paraliżu dziecięcego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) Państwowy urząd zdrowia podał do wiadomości, iż w roku bieżącym zanotowano w Czechosłowacji 2 tys. wypadków paraliżu dziecięcego. Epidemia ta obecnie częściowo osłabła, przypuszczając jednak należy, że do końca r. przybędzie jeszcze kilkaset wypadków tej choroby. Czechosłowacki urząd zdrowia wydał cały szereg zarządzeń, które mają na celu zahamowanie dalszego szerzenia się epidemii paraliżu dziecięcego.

kiermu jego tradycyjnego i naturalnego zaplecza — Alzacji i Lotaryngii”.

Rząd francuski ma zwrócić się do Schumana z żądaniem przeprowadzenia dochodzeń w sprawie ściśłości i autentyczności wiadomości, które on zebrał.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

z okazji rocznicy Lenina

MOSKWA (PAP). W dniu 12 października ambasador R. P. w Moskwie p. Marian Naskowski wydał przyjęcie z okazji piątej rocznicy bitwy pod Lenino. Na przyjęcie przybyli przedstawiciele armii radzieckiej zastępcą szefa sztabu generalnego radzieckich sił zbrojnych — generał armii Antonow, generał Slawin, b. dowódca 10 armii radzieckiej, w której skład w roku 1943 wchodziła polska dywizja im. Kościuszki — generał Suchomlin, komendant Moskwy gen. Similow, kierownicy akademii wojskowej w Moskwie i szereg innych przedstawicieli generalicji radzieckiej. Na przyjęciu był również obecny naczelnik IV wydziału ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR Aleksandrow, sekretarz odpowiedzialny komitetu słowiańskiego ZSRR Moczałow i wiele innych osobistości.

Podczas przyjęcia, które odbyło się w serdecznej i ciepłej atmosferze, wznieśliśmy toasty na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i polsko-radzieckiego braterstwa broni.

Ferenc Nagy zdymisjonowany za gadulstwo

PARYŻ (Telepress) Ferenc Nagy, zdrajca narodu węgierskiego i aż do niedawna czołowy przywódca tak zwanej „zielonej międzynarodówki” (związek prawniczych przywódców chłopskich, pod protektorem departamentu stanu USA), został zwolniony ze swego stanowiska. Na jego miejsce szefem „zielonej międzynarodówki” wyznaczono Paul Auer’a, byłego członka węgierskiej partii drobnych posiadaczy ziemskich. Ferenc Nagy usunięty został z zajmowanego stanowiska na bezpośredni rozkaz departamentu stanu, z powodu popełnionych przezeń niedyskrecji, w czasie pobytu w Turcji.

Kara śmierci dla dyrektora-sabotażysty spod Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) Wczoraj Rejonowy Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy ogłosił wyrok w procesie b. dyrektorów-sabotażystów z państwowej fabryki chemicznej pod Bydgoszczą. Są uznali b. naczelnego dyrektora fabryki Eugeniusza Smolńskiego winnym sabotażu gospodarczego na szkodę fabryki, jak również popełnienia malwersacji na sumę 11 milionów złotych, z których 5 milionów przywłaszczył sobie, resztę rozdzielił zaś między współnikami — członkami dyrekcji — i skazał Smolńskiego na karę śmierci oraz konfiskatę mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Amerykańska komisja ekspertów do spraw stali, która zwiedziła niedawno Niemcy stwierdziła zupełnie otwarcie że „produkcja przemysłu niemieckiego musi przekraczać poziom przedwojenny, jest to niezbędne dla odbudowy gospodarki europejskiej”.

W ten sposób Niemcy nadal będą wyrabiać stal z francuskiej rudy. Należy się też spodziewać, że wkrótce USA zaleci Francji przekazanie Niemcom większości zasobów strategicznych, m. in. zasoby rudy żelaznej. Przyjmując pomoc marshallowską, rząd francuski zobowiązał się bowiem dostarczać tej rudy w ramach dwustronnych układów.

Franco wygłosi wielką mowę na uroczystościach w Sewilli

PARYŻ (TELEPRESS). W Hiszpanii czynione są przygotowania w kierunku urzędzenia wielkich manifestacji, z okazji obchodu 700-lecia istnienia marynarki hiszpańskiej. Szczególnie uroczyste manifestacje odbędą się w Sewilli, dokąd przyjechać ma gen. Franco. Na uroczystościach tych dyktator madrycki wygłosi wielkie przemówienie, poświęcone międzynarodowym zagadnieniom politycznym. Tutejsi obserwatorzy polityczni stwierdzają, że w swym przemówieniu Franco sprecyzuje stanowisko Hiszpanii wobec Bloku Zachodniego i przyjęcia Hiszpanii do ONZ.

Samoloty i gaz z Ameryki mają ratować Czang-Kai-Szeka

SZANGHAI (TELEPRESS). Oczekuje się, że liczba śmiertelnych ofiar chińskiej wojny domowej znacznie wzrośnie, w związku z drastycznym zwiększeniem amerykańskich dostaw sprzętu wojennego dla Czang-Kai-Szeka. Czang-Kai-Szek pragnie skompensować ponoszone przez siebie straty przez bombardowanie z powietrza tyłów Armii Demokratycznej, która nie posiada własnych samolotów. Amerykańskie dostawy dla Kuomintangu, które będą dostarczane w myśl nowej procedury, ustalonej podczas poufnej konferencji w Waszyngtonie, składać się będą przede wszystkim z samolotów bojowych i gazu — oktanu.

W październiku przybyć mają do Chin poważne transporty paliwa dla samolotów które stanowiąc będą całoroczne zaopatrzenie, przy stopniu zużycia 4—6 milionów galonów miesięcznie. Dotychczas rząd Czang-Kai-Szeka musiał sam dokonywać zakupów i troszczyć się o transport. Obecnie zakupy dla Kuomintangu amerykański Departament Obrony i dostarczane do Chin za pośrednictwem organizacji transportowych armii i marynarki USA.

Rząd francuski domaga się jak najszybszej rozbiórki fabryk niemieckich przeznaczonych na odszkodowania

LONDYN (API). Paweł Hoffman, „latający ambasador Marshalla”, który przybył wczoraj z Paryża do Londynu, odbył konferencję z min. Bevinem. Hoffmanowi towarzyszył jego zastępca Averell Harriman, oraz Lewis Douglas. Tematem rozmów była m. in. sprawa demontażu fabryk niemieckich.

W niespełna 24 godziny po otrzymaniu przez Schumana żądań Pawła Hoffmana, odnośnie zaniechania demontażu niemieckich fabryk, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych oświadczyło, że żąda jak najszybszej rozbiórki przedsiębiorstw niemieckich, przeznaczonych na odszkodowania.

Komunikat wczorajszy Quai d'Orsay stwierdza, że Francja w ścisłym porozumieniu z W. Brytanią pragnie szybko przeprowadzenia demontażu oraz przeniesienia do krajów, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej sprzętu przemysłowego, wpisanego na listę reparacyjną zgodnie z zasadami ustanowionymi przez aliantów.

Jak wiadomo, rząd brytyjski wysuwa poważne obiekty w sprawie zaniecha-

Na wzór gen. Franco de Gaulle przygotowuje wojnę domową używając Afryki jako bazy

PARYŻ (Telepress). Plany dotyczące degaullistowskiego puczu wojskowego we francuskiej Afryce północnej, zostały dopiero obecnie „odkryte” przez socjalistycznego ministra spraw wewnętrznych, Jules Mocha. Plany te zostały opracowane już na początku bieżącego roku na tajnej konferencji w Algierze. W konferencji wziął udział osobiście gen. de Gaulle. Uczestniczyli w niej również agenci amerykańskiego wywiadu, przedawcy tamtejszych wielkich francuskich obszarów oraz liczni współpracownicy de Gaulle’a i wyżsi wojskowi. Do spisku włączeni również zostali pewni wysocy urzędnicy administracji kolonialnej.

Spiskowcy planowali w błyskawicznym uderzeniu zdobyć wszystkie francuskie kolonie w momencie kiedy „sytuacja stanie się alarmująca w metropolii” i wykorzystać północną Afrykę jako bazę dla wypowiedzenia wojny rządowi francuskiemu. Jak to w swoim czasie zrobił generał Franco. W ten sposób miał powstać nowy francuski faszystowski rząd.

Wszystkie te przygotowania trwające już od roku, były tajemnicą poliszynela. Przy tym władze miejscowe zarówno cywilne, jak i wojskowe odnosiły się do nich z tolerancyjnym pobłażaniem. Głównym powodem ostatecznego odkrycia tej całej konspiracji była zdecydowana postawa algerskiej klasy robotniczej, która wielokrotnie potępiała gaulistowskie plany.

Konferencja, na której opracowano wszystkie plany, dotyczące zamachu stanu, odbyła się w luksusowej willi jednego z francuskich bogatych właścicieli ziemskich w Algierze. Pomiedzy amerykańskimi agentami, którzy wzięli

udział w spotkaniu, znajdował się L. Hostie, znany współpracownik OSS (amerykańskiego tajnego wywiadu). Wielu wyższych wojskowych przybyło na konferencję w swych wspaniałych samochodach, które umieszczono zupełnie jawnie dookoła willi.

Algerskie związki zawodowe już od dłuższego czasu ostrzegały rząd francuski o niebezpieczeństwie, wynikającym z faktu, że wielcy właściciele ziemscy są w posiadaniu olbrzymich, ukrytych składów broni i amunicji. Broń tę gromadzili oni jakoby dla obrony własnej i swych majątków przed bandytami arabskimi.

Minister spraw wewnętrznych, który stale odmawiał przedsięwzięcia jakiegokolwiek akcji przeciwko spiskowi faszystowskiemu „uznał obecny moment za odpowiedni do „odkrycia” całego planu. Chodził bowiem o to, aby wytworzyć odpowiednią atmosferę dla zagrożenia strajkującym robotnikom nadzwyczajnymi reżysyjnymi zarządzeniami.

Delegat USA odrzuca zbankrutowane koncepcje z okresu „Ligi Narodów”

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu komisji politycznej, na której omawiano propozycję w sprawie rozbrojenia, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Warren Austin wygłosił dłuższe przemówienie, w którym polemizował z wywodami delegatów, popierających rezolucję radziecką.

Mówca powtórzył argumenty Bevin’a i Spaaka, jakoby współpraca między

krajami o ustroju socjalistycznym a krajami kapitalistycznymi była niemożliwa. Usiłował on przerzucić na delegację radziecką odpowiedzialność za brak porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej. Austin podobnie jak poprzednio Bevin i Spaak zadebiutował jako „znawca marksizmu”. Przy pomocy rozmaitych dowolnie dobranych i wypaczonych cytatów usiłował on uzasadnić swą tezę.

Wydarte ze szponów hitlerowskich dzieci polskie oddano pod „opiekę” Franco

GENEWA (Telepress). Przytaczając wiadomości, podaną przez „organ Caritas” szwajcarskie pismo „Vorwaerts” donosi, że grupa polskich dzieci została przewieziona z austriackiego obozu dla wysiedlonych do faszystowskiej Hiszpanii. Dzieci te są sierotami po rodzicach zamordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. „Vorwaerts” donosi również, że dzieci te zostały umieszczone w obozie w pobliżu Barcelony i zapytuje „czy odpowiednie agencje Organizacji Narodów Zjednoczonych będą badać sprawę dzieci, które są ofiarami faszystów i które ponownie dostały się pod władzę faszystowskiego reżimu w Hiszpanii?”

Mówca zaatakował następnie kraje demokracji ludowej oraz partię komunistyczną Europy zachodniej, starał się w końcu przekonać członków komisji politycznej, jakoby sprawa rozbrojenia nie była obecnie aktualna. Argumentacja Austina oparta była na znanej formule, która zbankrutowała na terenie Ligi Narodów, a która brzmiała: „Najpierw bezpieczeństwo — następnie redukcja zbrojeń”.

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie wiceminister Wyszyński.

Polski węgiel w drodze do Włoch

GDANSK (PAP). Włoski parowiec S/S „Caprera”, który w dniu 5 bm. wszedł do portu gdańskiego jako 2000 statek w rb., opuścił port z ładunkiem 13000 ton węgla do Włoch.

Według doniesień z kół dobrze poinformowanych, podczas konferencji Hoffman poruszył sprawę odmowy Bevin’a odnośnie odwołania demontażu 300 innych zakładów fabrycznych, znajdujących się na liście przedsiębiorstw przeznaczonych do rozbiórki. Oczekuje się, że pod presją „latającego ambasadora” Bevin będzie zmuszony do rezygnacji z dotychczasowego stanowiska.

Interpretując obecność Harrimana na konferencji koła polityczne w Londynie stwierdzają, że poruszano z Bevinem również sprawę możliwych zmian europejskiego programu odbudowy w świetle planów unił zachodniej.

Wczoraj po południu Hoffman udał się do Waszyngtonu, gdzie będzie obecny na posiedzeniu O. E. E. C.

Pracownicy pocztowi okr. poznańskiego

podejmują współzawodnictwo zawodowe i akcje wychowania ideologiczno-politycznego

Wśród kolejarzy i pocztowców trwa od kilku miesięcy dobrowolne i samoradne współzawodnictwo pracy. Traktowano je też jako okres doświadczalny. Dopiero przed kilku tygodniami postanowiono wprowadzić współzawodnictwo obowiązujące. Termin rozpoczęcia akcji ustalono na dzień 1 bm. Wśród pracowników Poczty i Telekomunikacji obejmuje współzawodnictwo 38 534 pracowników, co stanowi około 70% wszystkich zatrudnionych.

Zagadnieniom związanym ze współzawodnictwem pracy i sprawie podyktowania norm opracowanych przez Ministerstwo Poczty i Telegrafów, poświęcona była wczorajsza konferencja naczelników urzędów pocztowych, urzędów rejonowych i wydzielonych, przedstawicieli Zw. Zaw. Prac. Poczty i Tel. oraz przedstawicieli komórek partyjnych przy poszczególnych placówkach pocztowych okr. poznańskiego. Obradom przewodniczył p. Osieński — prezes Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Poczty i Tel. Do prezydium powołano m. in. przewodników pracy pp.: Fr. Lisa, A. Kaczmarównę i J. Szymańskiego.

W przemówieniach powitalnych pp. H. Bogdan — wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Poczty i Tel., delegat Wojewody Poznańskiego, Lubiański (OKZZ), Zapański (PPR), Mager z Wydz. Zaw. KW PPR, Sznajder (PPS), prof. Sobaszek (SD), i Ciesielski (ZMP) złożyli zjazdowi życzenia pomyślnych obrad. Zebrani wysłuchali referatu p. Bogdana na temat współzawodnictwa pracy, przemówienia p. Kotońskiego — delegata Zarządu Głównego, omawiającego znaczenie współzawodnictwa dla Polskiej Poczty, referatu dyr. Okręgu Kstro, delegatów Ministerstwa Giergielewicza i inspektora mgr Kupca. P. Kotoński stwierdził w swoim przemówieniu, że w obecnym marszu do socjalizmu nie może zabraknąć pocztowców, a osiągnięcie za-

mierzonych celów możliwe jest m. in. również przez podniesienie produkcji.

W wyniku długotrwałych obrad, uzupełnionych dyskusją nad referatami zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję. Czytamy w niej m. in.:

„Okręgowy Zjazd Działaczy Związku Zawodowego Prac. Poczty i Telekomunikacji oraz Administracji Pocztowej stwierdza że: ... wprowadzenie szlachetnego współzawodnictwa pracy przyczyni się do szybszej odbudowy urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych, do racjonalnej wydajności pracy, do wzmocnienia dochodowości, a tym samym powiększenia bogactwa społecznego i narodowego, co w konsekwencji wpłynie na poprawę bytu mas pracowniczych pocztowców i awans społeczny cenny i uzdolnionych pracowników. Współzawodnictwo pracy znajdzie swój wyraz w dążeniu do osią-

gnięcia jak najlepszych wyników, a zbiorowy wysiłek całego świata pracy stworzy nową i szczęśliwą przyszłość Ojczyźnie Ludowej o ustroju socjalistycznym opartym na zasadach marksizmu i leninizmu.

... ostatnie uchwały plenum KCZZ, uchwały sierpniowo-wrzesniowe władz naczelnych KC PPR i CKW PPS będą drogowskazem dalszego działania po linii wytycznej tych uchwał.

... wszelkie elementy wrogie, które będą przeszkadzać we współzawodnictwie pracy zostaną wyeliminowane.

... Zarząd Główny, Ministerstwo Poczty i Telegrafów, KCZZ i partie polityczne wchodzące w skład Bloku Demokratycznego mogą liczyć na to, iż ogół pracowników pocztowych okręgu poznańskiego zajmie godne miejsce w ogólnej akcji współzawodnictwa. ... przyjaźń polsko-radziecka jest fundamentem obrony praw i bytu świata pracy.

... oprócz współzawodnictwa zawodowego zostanie podjęte współzawodnictwo wychowania ideologiczno-politycznego i społecznego mas pocztowców.

Zjazd wysłał również depesze do Ministra Poczty i Telegrafów oraz Zarządu Głównego. (c)

Nowy statut i nowe władze w Związku Inwalidów Wojennych

WROCŁAW (PAP). W czasie obrad zjazdu inwalidów we Wrocławiu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg żywotnych spraw, dotyczących każdego członka Związku Inwalidów Wojennych.

Szereg mówców wysunął na pierwszy plan zagadnienie apolityczności Związku i jego złąch skutków dla inwalidów i całego narodu. Oderwanie inwalidów wojennych od żywotnych spraw i przemian całego społeczeństwa polskiego — podkreślali w dyskusji uczestnicy zjazdu — dalo możliwość wykorzystywania członków Związku do warcholskiej walki, którą prowadziły elementy reakcyjne, a równocześnie osłabiło „jedności” społeczne Związku do poważnych nadużyć funduszy, przeznaczonych przez państwo dla ciężko poszkodowanych inwalidów, sierot i wdów.

Drugie ważne zagadnienie poruszone w dyskusji przez delegatów, to sprawa produktywności inwalidów i ich do kształcenia, bez względu na wiek.

Poważnym błędem, który inwalida musi zwalczać i usuwać, to biurokracja aparatu związkowego i władz samorządowych. Była ona przyczyną wielu krzywd inwalidów — akcentują mówcy — i dlatego musi być na każdym kroku napiętnowana.

Dużą część inwalidów, to mieszkańcy wsi. Delegaci zjazdu podnoszą w

dyskusji sprawę zwalczania kapitalizmu na wsi i ułatwienia rozwoju spółdzielczości wiejskiej. Matorni inwalidzi są niejednokrotnie wykorzystywani przez bogaczy wiejskich. W interesie więc członków Związku leży współdziałanie z wszystkimi czynnikami społecznymi, w zwalczaniu wyzysku chłopów przez chłopów.

Następnie sprawozdawca komisji statutowej przedstawił Zgromadzeniu delegatów szereg poprawek, wniesionych do zaproponowanego przez zarząd główny statutu Związku. Nowy statut, uzupełniony poprawkami komisji, przyjęto przez aklamację.

Zbiory wyższe o 30% niż w roku ubiegłym

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu, pod przewodnictwem p. Gładkowskiego (SL). W czasie obrad Komisji minister Aprowizacji — Lechowicz omówił zmianę systemu zaopatrzenia aprowizacyjnego ludności uzasadniając uchwałę Rady Ministrów w sprawie zniesienia ograniczeń w obrocie przetworami zbożowymi i wprowadzenia nowych norm przemysłowych oraz likwidacji Ministerstwa Aprowizacji.

Zbiory tegoroczne, zarówno w Polsce, jak i w Europie — podkreślił min. Lechowicz — wypadły pomyślnie i są o 30% wyższe niż w roku ubiegłym. Wyniki zbiorów w Polsce nie tylko pokrywają roczne zapotrzebowanie wewnętrzne, ale wykazują nadwyżkę. Korzystny urodzaj i sprawna organizacja

Nowa droga Związku Nauczycielstwa Polskiego

Państwowy Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, który odbył się niedawno w Poznaniu. Słyszeliśmy tam zapowiedzi i obietnice nowego ustosunkowania się do rzeczywistości polskiej. Z oświadczeń zarówno czołowych przedstawicieli ZNP, jak i reprezentantów Rządu Rzeczypospolitej jasno wynikał wniosek jeden: że nauczycielstwo polskie zrozumiało swą rolę w Nowej Polsce Ludowej, że postanowiło zerwać z tradycyjnymi metodami nauczania i wychowania, pokutującymi jeszcze jako spadek po dawnych nauczycielach z okresu tzw. „pomajowej Polski”.

Nie wiele wody upłynęło od czasu zjazdu poznańskiego. Tymczasem Polska Ludowa — która przekracza nowy etap na drodze do socjalizmu — wymaga ściślejszego zespolenia się wszystkich grup zawodowych. W marszu ku przyszłości nie może zabraknąć nauczycielstwa polskiego, które w czasach okupacji hitlerowskiej zdało egzamin dojrzałości narodowej i społecznej. Obecnie czeka je nowa próba: złożyć świadectwo swej dojrzałości politycz-

nej w walce o oblicze nowego pokolenia młodzieży.

Plenum ZNP i nowe zadania

W auli Uniwersytetu Wrocławskiego zakończyły obrady rozszerzone plenum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. W obradach, prócz członków Zarządu Głównego i kierowników wydziałów Zarządu Okręgowych — uczestniczyli wiceminister oświaty prof. Jabłoński oraz przedstawicielka czechosłowackiego Z. N. p. Cerenka.

Na czoło zagadnień wysuwa się dalsze podnoszenie ideologicznego poziomu nauczycielstwa. Okazało się, że przy znacznym wzroście liczbowym członków ZNP, który liczy obecnie ponad 100 tysięcy członków — przedstawił się do organizacji elementy obce. Referat na ten temat wygłosił na obecnym plenum prezes Zarządu Głównego ZNP, ob. Pokora.

Ścisłe związanie ZNP z całym ruchem zawodowym

oraz stała współpraca z partiami politycznymi — reprezentującymi interesy ludzi pracy — oto nowa droga do osiągnięcia większej wartości ideologicznej szeregow ZNP, która została wskazana przez mówcę.

Główne zadania nauczycieli zrzeszonych w Związku referował w dalszym ciągu na plenum — wiceprzewodniczący ZNP, p. Kwiatkowski. Naczelnym zadaniem, spoczywającym obecnie na barkach wychowawców nowego pokolenia — jest stworzenie na terenie szkół w całej Polsce — masy obywateli świadomych zdobyczy Polski Ludowej i drogi jej rozwoju.

Obowiązkiem nauczycielstwa polskiego

jest uświadomienie swych wychowanków o roli Polski, ZSRR i innych państw demokracji ludowej. Powinni oni wykazywać przodującą rolę tych państw w walce z imperializmem i podległością wojennymi.

Dla większego uświadomienia kadr nauczycieli i wychowawców o ich zadaniach — muszą sprawniej na przyszłość pracować ośrodki szkolenia nauczycielskiego. Również i oderwanie się od codziennego życia, szkodliwy izolacjonizm części nauczycieli, zwłaszcza szkół średnich, musi ustąpić większemu wręgnięciu się ich w pracę pedagogiczną.

Na plenum wysunięty został postulat, by każdy nauczyciel, nawet z wyższym wykształceniem, przeszedł kilkuletni staż nauczania w szkole podstawowej.

Omawiana była również kwestia szkodliwej działalności rozpiętkowanego kleru, z nawiązaniem do ostatnich smutnych zajęć w Gorzkowicach. Z takimi postulatami i zadaniami wystąpiło obecnie nauczycielstwo polskie na swej naradzie oświatowej, a szczerze i śmiało wytknięcia dotyczących niedomagań w dziedzinie wychowania młodzieży — przez samych wychowawców — skazuje na fakt, iż większość nauczycielstwa odnalazła swą właściwą drogę. Jan Lachowicz

W adomości z krajów demokracji ludowej

W tych dniach przybyła do Moskwy grupa studentów polskich w liczbie 17, którzy na zaproszenie rządu radzieckiego odbywać będą studia w uczelniach wyższych ZSRR. Przybyłych powitali przedstawiciele władz radzieckich, Ambasady RP i koła studentów polskich w Moskwie.

Wczoraj naród łotewski obchodził czwartą rocznicę wyzwolenia swej stolicy Rygi, spod panowania okupantów niemieckich. Mimo ogromnych zniszczeń, odbudowa Rygi dobiega końca. W ciągu czterech lat na ten cel wydano przeszło 600 mil. rubli. Przemysł Rygi pracuje już całą parą. Liczba zakładów przemysłowych jest obecnie większa, aniżeli przed wojną. Odbudowano i zbudowano na nowo przeszło 100 tys. m. kw. powierzchni mieszkalnej. W chwili obecnej buduje się 80 wielkich gmachów mieszkalnych. Czynne są także wszystkie uczelnie, które istniały przed wojną, a jednocześnie powstają nowe szkoły i zakłady naukowe.

Uniwersytet Moskiewski, który jest jedną z najsłynniejszych uczelni wyższych w ZSRR, liczy obecnie 9 tys. studentów. W roku obecnym przyjęto do Uniwersytetu 1907 osób, reprezentujących 40 narodów radzieckich. Uniwersytet posiada 12 wydziałów. Liczba wykładowców sięga 1300 osób, w tym 300 profesorów i 354 docentów. Wśród wykładowców Uniwersytetu znajduje się wielu członków Akademii Nauk ZSRR, w tej liczbie znakomici uczeni. Członek Akademii, Zieliński, wykłada w Uniwersytecie już od 57 lat. Wśród wykładowców Uniwersytetu znajduje się także znakomity sławista Mikołaj Dzierżawin.

W tych dniach podpisana została czechosłowacko-francuska umowa filmowa, na podstawie której ma być dokonana wymiana filmów między obu krajami. Zgodnie z umową Czechosłowacja otrzymała do czerwca przyszłego roku 30 francuskich filmów długometrażowych, w zamian za co wysłała do Francji 10 filmów produkcji czechosłowackiej.

Opinia Polaka z Ameryki Południowej o „Problemach”

„Przysłany numer przechodzi z rąk do rąk, a obcokrajowcom tłumaczę wytk, z dumą tłumaczę: Patrzcie! TAKIE pismo wydaje się TERAZ w Warszawie. W mieście, które było ZROWNANE Z ZIEMIĄ! Dowiedziawszy się o WYSOKOŚCI NAKŁADU takiego pisma — jestem dumny, bardzo dumny...”

Miesięcznik „PROBLEMY” Cena 100 zł. Do nabycia we wszystkich punktach s. rzędu.

W skrócie

Gabinet francuski ustalił cenę węgla na 3500 franków za tonę, co oznacza zwiększenie ceny węgla o 18,9 procent.

90-letni król Szwecji Gustaw, zachorował na gripę. Lekarze określają stan jego zdrowia jako na ogół dobry. Zastosowano zastrzyki penicyliny.

General Kottikow oświadczył, że coraz bardziej polepsza się zaopatrzenie radzieckiej strefy Berlina w żywność, opał i odzież w najbliższej przyszłości ulegnie dalszemu znacznemu zwiększeniu.

Stocznie polskie gościły u siebie w ubiegłym miesiącu 18 obcych statków, które poďdane zostały tutaj naprawom i remontom. Stocznia Gdańska obsłużyła 8 takich statków. Były to statki skandy-nawskie, greckie, panamskie i francuskie.

Do Stanów Zjednoczonych przybędzie wkrótce 4 polityków z zachodnich Niemiec. Ktoś wezmą udział jako obserwatorzy w kampanii wyborczej na fotele prezydenta. Wśród zaproszonych znajduje się dwóch socjaldemokratów i 2 chrześcijańskich demokratów.

W Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni

Na terenie Okręgowych Warsztatów Lotniczych przy ul. Marcełińskiej w Poznaniu odbył się onegdaj w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej referat prezesa Zarządu Głównego Ligi Lotniczej — inż. Leja na temat lotnictwa radzieckiego.

Wykład ilustrowany był przezroczami i przeznaczony dla wszystkich pracowników Departamentu Lotnictwa Min. Komunikacji, na terenie Poznania. Prelegent omówił wyczerpująco szereg ciekawych zagadnień technicznych, informując zebranych o nowych zdobyczach przemysłu lotniczego ZSRR.

W ramach audycji radiowych usłyszmy dzisiaj o godz. 17 z Warszawy „Radziecką muzykę filmową” w opracowaniu dr. Zofii Lissa. Preludia fortepianowe Sergiusza Rachmaninowa wykona o godz. 20.45 Władysław Szpilman.

Na scenie Państw. Teatru Polskiego

Grzywny za paskarstwo

Dwóch rzeźników poznańskich, którzy nie sprzedawali mięsa mimo, że posiadali odpowiednie zapasy w rzeźni, zostali dotkliwie ukarani przez Delegaturę Kom. Specjalnej w Poznaniu. Stefan Winkel z Poznania, ul. Krośnierska 20, zapłaci 60 000 zł grzywny, a Jan Urbaniak z Poznania, ul. Gen. Sikorskiego 16, ukarany został grzywną w wysokości 100 000 zł.

Ponadto ukarała Delegatura Komisji Specjalnej znanego na tutejszym terenie z różnych „kombinacji” Bolesława Wędrzocha z ul. Marsz. Focha 79, który ukrywał artykuły monopolowe grzywną w kwocie 100 000 zł.

Franciszek Przybył z Poznania, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Zeylanda, postanowił się w krótkim czasie wzbogacić. Wiedząc, że sytuacja tłuszczowa na tutejszym rynku jest dość ciężka, sprzedawał on masło sejskowe po 800 złotych za kg, choć cena maksymalna wynosi 470 złotych za kg.

Przybył zainteresował się Delegaturą Komisji Specjalnej w Poznaniu i osadził go na razie w więzieniu przy ul. Młyńskiej, gdzie oczekiwać będzie na surowy wymiar kary. (lc)

grane są nadal dwie sztuki pisarzy rosyjskich, jednoaktowa komedia A. Czechowa — „Niedźwiedź” i poemat dramatyczny Sergiusza Jesienina — „Pugaczow”.

Kina poznańskie powtórzą w dniu dzisiejszym swe wczorajsze programy. Na ekranach kina „Apollo” i „Bałtyk” wyświetlany będzie film egzotyyczny „Naręczona z Turkmenii” produkcji Aszchabadzkiego Studia Filmów Artystycznych, a w kinie „Rialto” baśń kolorowa — „Czarodziejski kwiat”. W dniu jutrzejszym kina znowu zmieniają program. W „Apollo” i „Bałtyku” zobaczymy film morski w reżyserii Fajncimera — „Na morskim szlaku”. W roli głównej J. Łuczenko. Natomiast kino „Rialto” wyświetlać będzie dzieje paryskiego ulicznika według powieści Viktora Hugo — „Urwis Gavroche”.

Samorządowcy obradują we Wrocławiu nad usunięciem błędów organizacyjnych

WROCŁAW (PAP). We Wrocławiu rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenum zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej.

I po co te kombinacje?

znowu kary za nieuczciwy handel

Postanowieniem Delegatury Komisji Specjalnej w Poznaniu zostali ostatnio ukarani grzywną: Heliodor Koczorski, właściciel sklepu galanterii pod firmą „Ewa” Poznań, ul. M. Focha 60, który nabywał u detalistów w Łodzi towary i wprowadzał je do obrotu handlowego po dołczeniu dalszej marży zarobkowej — grzywną w wysokości 170 000 — zł. Stanisław Słowiński Srem, ul. Przemysłowa 21, nie ujawnił cen na towarach tekstylnych, wobec czego zapłacił grzywnę w kwocie 30 000 — zł. Roman Jankowski rzeźnik z Rychwałowa pow. konińskiego, który wprowadził do obrotu mięso wołowe pochodzące z nielegalnego uboju, ukarany został grzywną w kwocie 55 000 — zł. Stefan Jankowski, restaurator z Gorzowa Wlkp. za nieujawnienie cen za watołankę ukarany został grzywną w wysokości 200 000 — zł. Tadeusz Karasiewicz właśc. sklepu tekstylnego z Ostrowa, za nieposiadanie rachunku na niektóre towary i nieujawnienie cen zapłacił 300 000 — zł. Józef Bartczyk rzeźnik z Drodzowa pow. tureckiego, który pobierał za kaszankę nadmierne ceny zapłacił 40 000 — zł. a Katarzyna Kowalek handlarzka z Gorzowa Wlkp. za handel fałszykowymi, 30 000 — złotych.

Za pobieranie nadmiernych cen za szprotki i kukier ukarana została grzywną 60 000 — zł. właśc. sklepu spożywczego Irena Kolo-dziejek z Mogilna. Taką samą sumę zapłaci Andrzej Skowroński z Trzemeszna za odmowę sprzedaży cukru. Władysław Rosiński z Orchowa pow. Mogilno za przekroczenie marży zarobkowej na pedaty do rowe-rów zapłaci 30 000 — zł i wreszcie Józef Nowiński rzeźnik z Trzemeszna zapłaci grzywnę w wysokości 100 000 — zł za odmowę sprzedaży smalcu mimo, że w piwnicy posiadał jeszcze 10 kg. (lc)

Na rozdrożu życia Co radzą Czytelniczki i Czytelnicy „Moda i Życie Praktyczne”

Nr 29 d198

Sprostowanie. We wczorajszym artykule o wieczorach autorskich „Czytelnika” do końcowego zdania zakradł się błąd drukarski, który słowo „wieczory” zniekształcił na „wiersze”. Zdanie to winno brzmieć: „W ciągu br. usłyszymy jeszcze w ramach wieczorów autorskich „Czytelnika” Arkadego Fiedlera, Jerzego Andrzejewskiego i Gustawa Morcinka, co każe przypuszczać, że wieczory te spotkają się z nie mniej żywym zainteresowaniem społeczeństwa, niż w ub. roku”.

Sławka na Hiszpanię

Tytuł jednego z utworów pisarza hiszpańskiego Blasco Ibanesa brzmi: „Krew i piasek”. Dwa te słowa najtrafniej ujmują istotę polityki faszystowskiej w Hiszpanii. Jej polityka wewnętrzna — to krew, terror i masowe egzekucje. Jej polityka zagraniczna — to piasek rzucany w oczy światu dla zmylenia opinii publicznej, to cynizm postępowania gen. Franco.

Jest coś wbrew zdrowemu rozsądkowi, że Franco przeżył Mussoliniego i Hitlera, którzy osiedlili go w Madrycie i pozostali do dnia dzisiejszego głównym przedstawicielem faszystów w Europie. Można powiedzieć, że dotąd dopóki faszystom panować będzie w Hiszpanii, ostatnia wojna nie osiągnie swego celu. Caudillo hiszpański przy zływym poparciu swych nowych opiekunów anglo-amerykańskich zamienił swój kraj w bastion dżumy faszystowskiej, gdzie przestępcy wojenni czują się jak u siebie w domu.

Pod naciskiem kół postępowych wszystkich krajów Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych w grudniu 1946 roku wbrew głosom Anglii i Stanów Zjednoczonych zaleciło odwołanie się do Madrytu dołowych przedstawicieli misji dyplomatycznych i poleciło Radzie Bezpieczeństwa powrócić do kwestii hiszpańskiej, jeżeli „w rozumnym terminie” ustroj faszystowski nie zostanie zastąpiony przez demokratyczny rząd parlamentarny. Wkrótce miną dwa lata od uchwały ONZ. Sytuacja w Hiszpanii nie uległa zmianie, przeciwnie obostrzyła się jeszcze bardziej. Mimo to jesteśmy świadkami niesłusznego widowiska. Sprawa Hiszpanii wniesiona została istotnie na porządek obrad, ale dlatego, aby... krwawego Franco wprowadzić do Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych. Jest to postawienie „do góry nogami” uchwały ONZ z 1946 r.

Stany Zjednoczone odwołały wprawdzie dla uspokojenia opinii publicznej swego ambasadora z Madrytu, lecz charge d'affaires pełni te obowiązki z powodzeniem. Do Madrytu jeżdżą raz po raz delegacje amerykańskie. Ostatnio bawił tam senator Gurney, przewodniczący komisji wojskowej senatu amerykańskiego w towarzystwie gen. Petersona. Podróż amerykańskie do Franco wiąże się ściśle z planami USA umocnienia się w basenie Morza Śródziemnego. Imperjaliści amerykań-

scy chcą obecnie utworzyć na Pirenejach bazę ekonomiczną i wojskową dla ugruntowania swego panowania w zachodniej Europie. Wie on, że bez benzyny amerykańskiej, bez węgla angielskiego, bez pszenicy zamorskiej nie mógłby się długo utrzymać w Madrycie. Przemysł hiszpański poszukuje kapitałów amerykańskich i pomiędzy Franco a Marshalllem następuje koordynacja działań. Przeznaczono gen. Franco, jego plany opracowane wspólnie z Hitlerem rozbiórki Stanów Zjednoczonych i odebrania Florydy i Kalifornii oraz restytucji Hiszpanii z XVII wieku. Przeznaczono mu plany odebrania Gibraltaru od Anglii i współudziału w opracowaniu planu hitlerowskiego „Izabella-Feliks”.

Sądząc z ostatnich wypowiedzi Marshalla nie chce on otworzyć gwałcie nieodwołanych uchwał ONZ z 1946 r. Rolę wyprowadzenia Caudilla z pustki moralnej zostawia on swoim satelitom. Brak odwagi postawienia kwestii hiszpańskiej jasno, otwarcie, zgodnie z istotnymi celami Stanów Zjednoczonych należy tłumaczyć obawą przed zrywem oburzenia postępowych sił całego świata. Marshall nie śmie ich lekceważyć; szuka dróg okólnych. Nie wątpi, że jedno lub drugie z państw przytroczonych do siodła amerykańskiego ma już plany gotowe, aby wyrzucić delegację amerykańską w ONZ. Dla coraz większego zbliżenia amerykańsko-hiszpańskiego znajdzie się uzasadnienie. Jedno jest pewne, że Marshall nie zjedzie już z drogi umocnienia się na Półwyspie Pirenejskim. Jego dotychczasowa stawka na Wielką Brytanię, Francję lub Włochy nie spełniła pokładanych nadziei. Jedynie pewną oporę widzi Marshall w faszystowskiej Hiszpanii i w zachodnich Niemczech.

W tym przesunięciu punktu ciężkości na Półwyspie Pirenejskim jest dowód z jednej strony, narastających coraz bardziej sił demokratycznych w Europie zachodniej, w drugiej zaś osłabienia pozycji USA, które ani w Wielkiej Brytanii, ani we Francji i we Włoszech nie znajdują dla siebie gruntu dość pewnego. Marshall szukać musi oparcia dla swej polityki w obozach wypróbowanej reakcji. Jest to zżewienie pozycji USA na kontynencie europejskim.

H. Barański

Dawniej i dziś

Wież radziecka — współczynnik gospodarczej potęgi ZSRR

Mapa Rosji — zielona plama, rozciągająca się na olbrzymich przestrzeniach Europy i Azji, porzeczaną strumieniami wód Dniepru, Donu, Wołgi z jej potężnymi dopływami, a dalej — już poza brunoatnym znacznym grzbietem Uralu — długie niebieskie wstęgi Obu, Jeniseja, Leny... Tak przedstawiała się naszym oczom, oczom uczniów próbujących zrozumieć treść tego tajemniczego, niepokojącego słowa świat — Rosja carska. Tak na pierwszy rzut oka rysuje się przed nami na karcie geograficznej Związek Radziecki.

Na pierwszy rzut oka... Bo gdy przyjrzymy się leżącej przed nami mapie dokładniej to wnet zauważymy, że zmieniły się nazwy niektórych wielkich miast, że czarnych kółek, świadczących o postępach urbanizacji, jest znacznie, znacznie więcej. Że pojawiło się sporo nowych prostych kresek, oznaczających linie kolejowe. Że powstały nowe kanały rzeczne i nowe porty. Że dawne pustkowia zarośli się ludzkimi osadami. Gdybyśmy mieli do dyspozycji jakąś mapę sztabową mówiącą nam o rozmieszczeniu zakładów przemysłowych i kopalń o ilości domów kultury teatrów i muzeów, odkrylibyśmy różnice jeszcze potężniejsze. A przecież nawet naidokładniejsza mapa może nam dać obraz tylko drobnej części tych zmian, jakie nastąpiły na obszarach dzisiejszego Związku Radzieckiego od czasu, gdy dokonał się tam przewrót rewolucyjny.

Z kraju rolniczego, posiadającego tylko nieliczne centra przemysłowe i to przeważnie przemysłów surowcowych, wkrótce Związek Radziecki w olbrzymią potęgę gospodarczą, surowcowo i kulturalnie samowystarczalną i pracującą metodami najnowocześniejszej techniki.

Postęp mechanizacji

Oczywiście tym co wybija się na plan pierwszy, jest olbrzymi postęp przemysłu. Ale zasile przemian gospodarczych w niemiernym stopniu dotyczy również rolnictwa. W obu dziedzinach produkcji następowały one równolegle, były współzależne: rozwój przemysłu umożliwił bowiem mechanizację rolnictwa a ta z kolei zwiększając wydajność produkcji rolną, stworzyła odpowiednią bazę żywnościową i warunki dostatecznego zaopatrzenia w surowce roślinne dla rozwijającego się w rekordowym tempie przemysłu.

Państwa Związku Radzieckiego, na których dziś trą głębokie skiby wielkie maszyny ciągnione traktorami, stanowiłyby jednak mozaikę drobnych parcel. Traktor nie mógłby na nich pracować. Chłubiłaby korzik z wysiłkiem ciągnął liche pługi, za którym włókł się wieśniak często bosy lub w łykowych plecionkach na nogach. Dawna wieś rosyjska nie znała żniwiarek ani młocarni. Samochody były mitem. Najlepsze grunty stanowiły własność obszarników, klasztorów i bogatych chłopów, tzw. kulaków, a olbrzymia większość ludu wiejskiego żyła w nędzy, oddana na bezwzględny wyzysk ze strony dziedziców i kulaków.

Jakże inaczej wygląda dzisiejsza sytuacja wsi radzieckiej. W drodze kolektywizacji powstały tam wielkie zbiorowe gospodarstwa pracujące przy pomocy traktorów i maszyn i stosujące najnowsze zdobycze wiedzy w dziedzinie agronomii.

Już pod koniec drugiej pięcioletki 75% orki przeprowadzano przy pomocy traktorów, młocka odbywała się w 94% maszynowo, sprzęt zół w 60% dokonywano tzw. kombajnami, tzn. wielkimi maszynami, które są równocześnie żniwiarką i snopowiażką. Oczywiście od tego czasu mechanizacja radzieckiego rolnictwa poczyniła dalsze postępy. Przed drugą wojną światową było na terenie Związku 7 tysięcy stacji maszynowo-tractorowych. Każda z tych stacji rozporządzała wielkim parkiem ciężkich maszyn, posiadała warsztaty napraw i wyszkolony personel fachowy. W roku 1940 dawna szachownica pól zastąpiła 272 tysiące gospodarstw kolektywnych o przeciętnej powierzchni 485 ha.

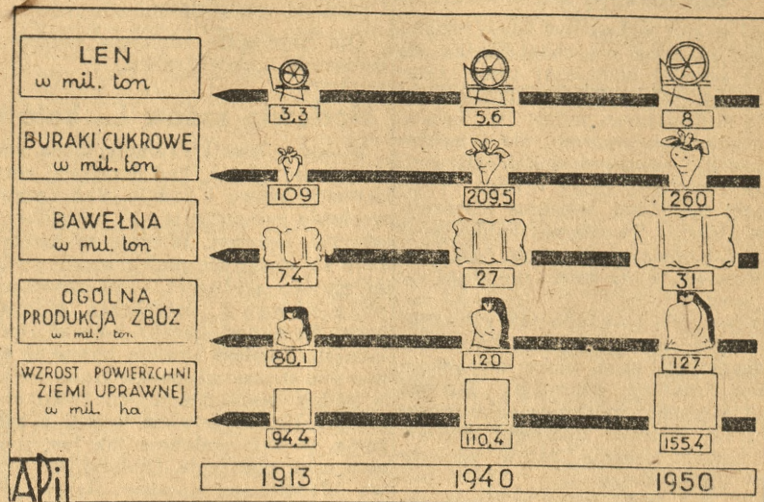
Rolnictwo sprostało zadaniom

Znalazło to swój wyraz w wynikach gospodarki rolnej i w sytuacji radzieckiego rolnika.

Zbiory w roku 1940, w ostatnim roku poprzedzającym najazd hitlerowski na Związek Radziecki, przyniosły samej tylko pszenicy 1200 milionów kwintali. Zaznaczyć należy, że w Rosji carskiej nawet w latach najlepszych urodzajów nie zbierano więcej jak 800 milionów kwintali pszenicy. W tymże roku 1940 pracowali na polach Związku pół miliona traktorów, a liczba będących w użyciu kombajnów wynosiła 200 tysięcy.

Jeszcze potężniejsze wyniki osiągnięto w zakresie roślin przemysłowych. Gwałtowny rozwój przemysłu wymagał coraz to większych dostaw włókna, nasion olejnych i barwników roślinnych. Rolnictwo radzieckie zdołało sprostać tym wymaganiom. Podczas gdy Rosja carska dla swego znacznie słabszego przemysłu tekstylnego połowę potrzebnej bawełny sprowadzała z zagranicy, Związek Radziecki jest i pod

Nie tylko jest w stanie wyżywić się i ubrać się; ma szereg nowych potrzeb materialnych i kulturalnych, których istnienia dawniej nawet się nie domyślał. Niezależnie od bezpośredniej poprawy warunków bytu, korzysta on z ogólnego podniesienia poziomu cywilizacyjnego kraju. Dzięki rewolucji listopadowej w chatach wiejskich zabłyśły lampy elektryczne, większość wsi jest radiofonizowana, posiada kluby i czytel-



tym względem samowystarczalny. A jest dlatego, ponieważ produkcja bawełny w porównaniu z rokiem 1913 wzrosła o 300%.

Chłop stał się innym człowiekiem

Równocześnie z rozwojem produkcji rolnej uległ gruntownej zmianie poziom życia rolnika radzieckiego. W Rosji carskiej żył on w chronicznym niedostatku, a w latach nieurodzajów całe gubernie padały ofiarą głodowej. Rolnik w Rosji carskiej nie był w stanie nie prawie kupować, a skromne swe potrzeby pokrywał z własnego gospodarstwa. Prowadził więc tzw. gospodarkę naturalną. — Jego potrzeby i możliwości kulturalne już chociażby ze względu na zasadniczy brak umiejętności czytania i pisania były minimalne. — Tymczasem rolnik radziecki znalazł się w zgoła innych warunkach!

Państw. Liceum Gospodarcze pracuje w nieodpowiednich warunkach

Szkolnictwo zawodowe ma poważną rolę do spełnienia, zwłaszcza jeśli chodzi o przygotowanie nowych kadr fachowców, których brak w poszczególnych gałęziach przemysłu. Stworzenie więc odpowiednich warunków nauczania w szkołach zawodowych jest rzeczą pierwszorzędnej wagi.

Poważny procent spośród uczelni zawodowych stanowią żeńskie szkoły gospodarcze, przysparzające społeczeństwu nie tylko wzorowych gospodyń i instruktoerek gospodarstwa domowego, ale powiększające również szeregi kierowniczek domów wypoczynkowych, społecznych domów dziecka, zakładów gastronomicznych i innych. Wszystkie te placówki obsadzone należyście przygotowanymi ludźmi, spełniać będą mogły swoje zadania tak, jak tego wymagają interesy naszego społeczeństwa.

Odwiedziliśmy w tych dniach Państwowe Liceum Gospodarcze, mieszczące się w części kompleksu gmachów szkolnych przy ulicy Jarochowskiego. Liceum Gospodarcze już od samego początku swego powojennego istnienia boryka się z poważnymi trudnościami. W pierwszych tygodniach po wojnie z uporem godnym spraw zaopieczono ten zakład jako kurs gospodarstwa domowego w Puszczykowie. Dopiero w październiku 1945 roku można było w jednym z gmachów wymienionych wyżej zabudowań urządzić prowizoryczną szkołę. Przejęte zostały warsztaty, które wymagały remontu i montażu. Nie było jednak ani jednej sali wykładowej.

Jedyną salą wykładową jest więc stołówka. Jest to sala wielkości przeciętnej klasy (może pomieścić do 30 uczennic). Przebywać w niej musi przez 7—9 godzin dziennie 57 uczennic. Nauka poszczególnych oddziałów odbywa się od rana do wieczora, nie więc dziwnego, że miejsca jest stale za mało i stąd pracownice, których urzędowanie należyte wykorzystanie mogłoby przyczynić się do utrwalenia i pogłębienia wiadomości teoretycznych — nie mogą być uruchomione. W ciasnym tym budynku mieszczą się: 3-letnie Liceum Gospodarcze, 2-letnie Liceum starego typu oraz 1-roczny kurs dla dorosłych. W sumie 340 dziewcząt.

Warunki pracy są nieodpowiednie

nie, tysiące kilometrów objazdowych trafia do najodleglejszych zakątków.

Chłop na wsi radzieckiej nie pracuje już od świtu do nocy, co jest bezpośrednim skutkiem mechanizacji rolnictwa. Praca przestała być dla niego męczarnią, stała się po prostu jedną z koniecznych funkcji życiowych. Otwarta została dla niego droga awansu społecznego i dostępu do nauki. Dorosłe talenty nie marnują się niewzyskane, szeroko rozwinięta sieć stypendiów czuwa nad tym, by każdy, kto odznacza się specjalnymi uzdolnieniami, mógł je rozwinąć i kształcić się w tym kierunku, do którego czuje chęć i powołanie.

Reasumując, można powiedzieć, że rolnik w Związku Radzieckim podniósł się materialnie i stał się uczestnikiem tego wielkiego nieznanego mu dawniej dobra, jakim jest kultura. (b)

do tego stopnia, że lekcje odbywają się w pralni, czyli sali zaopatrzonej w baseny, zlewy i kanały znajdujące się w cementowej posadzce, która stanowi podłogę pralni. Zbliża się zima, trudno sobie wyobrazić przetrzymywanie dziewcząt parę godzin w takim „locum”.

Z sąsiedniego budynku wprowadzili się w tych dniach Gimnazjum Krajeckie, pozostawiając 5 wolnych sal na II piętrze. Jesteśmy więc przekonani, że czynniki, którym niewątpliwie zależy na poprawieniu warunków nauczania około 350 uczennic, pomysł o przydzieleniu choć części tych sal dla Liceum Gospodarczego, co umożliwiłoby wreszcie wykorzystanie wszystkich pracowni.

Młode dziewczęta otaczają nas na korytarzu. — Tak chciałabyśmy mieć chociaż trochę więcej miejsca — oświadczają chórem. Brak bowiem miejsca uniemożliwia przystąpienie do należytego zorganizowania współzawodniczenia koleżeńkiego, ani zorganizowania czytelnictwa.

— Gdzie w takim razie odbywają się uroczystości szkolne? — pytamy.

— Tutaj — odkrzykują chórem.

— Gdzie? — pytamy jeszcze raz.

A więc dziewczęta urządzają uroczystości i obchody na schodach. (!) Pokój nauczycielski urządzony w końcu korytarza robi raczej wrażenie „klatki”, w której swobodnie poruszają się mogą nawiązywać trzy osoby. Ponadto jest to „pokój” przeświadczy, prowadzący na... strych.

W szkole istnieje także Koło Rodzicielskie, którego zarząd z prezesem Fr. Małachą na czele pracuje ofiarnie. Uboższymi uczennicom a jest ich wiele, przynajmniej się we własnym zakresie stypendia, zakupuje się podręczniki szkolne i wypożycza bezpłatnie na cały rok nauki. Absolwentki uczelni zajmują już kierownicze stanowiska w wielkich domach wypoczynkowych, gdzie za ofiarną pracę i zapal otrzymują nawet nagrody.

Warto więc pomóc tej młodzieży, gdyż po ukończeniu szkół będą to wartościowe jednostki, a praca ich uzupełni potrzeby naszego społeczeństwa. (hel)

Polska wiklina

Gospodarka wikliną na szerszą skalę była dotychczas w Polsce nieznaną. Wprawdzie dziedziną ta posiada u nas swą bogatą tradycję, wprawdzie już przed wojną chałupnicy polscy, wyrabiający z wikliny kosze i obce za pośrednictwem agentów handlowych eksportowali swe towary za granicę, jednak była to akcja nieplanowa i niezorganizowana. Dziś wiklina zwana „zielonym złotem” zdobywa sobie w kraju należne miejsce. Stanowi ona poważny dział polskiego eksportu, przynosi pokaźne kwoty dochodu narodowego oraz powoduje rozwój odpowiedniego przemysłu przetwórczego.

W chwili obecnej plantatorzy wikliny przygotowują się do zbiorów i cięcia tegorocznych pędów. Zaczyna się więc sezon, który potrwa od października do marca przyszłego roku.

Gospodarką na tym odcinku zajmuje się głównie przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Polska Wiklina”. Centrala tego przedsiębiorstwa znajduje się w Poznaniu. Posiada ono w kraju 6 czynnych oddziałów i 4 oddziały w stadium organizacyjnym. Zarządza na Dolnym Śląsku największymi w Europie zakładami przetwórczymi wikliny, które w bieżącym sezonie zostaną już całkowicie uruchomione. Centrale omawianej firmy umiejscowiono w naszym mieście z uwagi na centralne położenie Poznania w stosunku do najważniejszych plantacji znajdujących się na Pomorzu, w Poznańskim i na Dolnym Śląsku.

Przed wojną wikliniarstwem zajmowali się przede wszystkim chłopcy organizujący produkcję chałupniczą. Polska posiadała wówczas tylko 600 hektarów plantacji szlachetnej wikliny, resztę terenów tworzyły tzw. legi nadrzeczne. Nic więc dziwnego, że w ówczesnym okresie gałąź ta nie mogła dostatecznie rozwinąć się z pożytkiem dla kraju. Dziś nastąpiła pod tym względem całkowita zmiana sytuacji. Zyskaliśmy na Ziemiach Zachodnich w szczególności na Ziemi Lubuskiej nowe plantacje wikliny, sięgające do 3 tysięcy ha powierzchni, nie licząc 20 tysięcy ha łęgów nadrzecznych. Dziś czynniki ekonomiczne państwa polskiego przykładają do zagadnień wikliniarskich szczególną wagę, próbując je rozwiązać w interesie ogółu.

Wikliniarstwo ma swoje znaczenie przede wszystkim dla wsi. Daje ono już obecnie zatrudnienie wielu tysiącom pracowników, wliczając w to również czynności handlowe. Niezależnie od tego wikliniarstwo daje dodatkowy zarobek chłopom w zakresie dorywczej uprawy wikliny i przemysłu nakładczego. Główne jednak znaczenie tego odcinka produkcji polega na możliwo-

ściach eksportowych wikliny i wyrobów wiklinowych.

Możliwości zbytu tego towaru za granicą są duże. Ameryka Północna zgłosiła zapotrzebowanie na dostawy wynoszące 1 milion dolarów w stosunku rocznym. Szwajcaria pragnęłaby zakupić tych produktów na sumę 600 tys. zł, Anglia i Holandia na łączną kwotę 200 tys. dolarów. W sumie moglibyśmy eksportować w omawianym zakresie na kwotę 2,2 milionów dolarów rocznie. Przecież niewystarczająco jeszcze rozwinięte plantacje nie mogą podobać zamówieniom. Ze względu na to w przyszłym roku eksport ten osiągnie cyfrę 745 tysięcy dolarów, lecz już w następnych latach wartość wywozu wzrośnie do 2 milionów dolarów.

Spodziewane zbiory tegoroczne oszacowuje się na 10 tysięcy ton wikliny. W następnym jednak już roku nastąpi wzrost, który osiągnie cyfrę 20 tys. ton tego produktu. W latach dalszych plony okażą się zapewne jeszcze lepszymi.

Zużycie wewnętrzne wikliny wzrasta również. Szczególnie przemysł chemiczny domaga się jak największej ilości kory wiklinowej, służącej do wyrobu garbników. W bieżącym roku przemysł ten otrzyma przypuszczalnie aż 500 ton tego cennego surowca.

O znaczeniu wikliniarstwa dla rozwoju gospodarczego kraju mówi fakt, że Komitet Ekonomiczny przy Radzie Ministrów utworzył przed kilku miesiącami specjalną komisję międzyministerialną, której celem jest skoordynowanie poszczególnych ogniw tej gałęzi oraz opracowanie długofalowych planów inwestycyjnych. W związku z tym projektuje się ustalenie jednolitych i słusznych cen w kraju dla tego produktu. W związku z tym następuje organizowanie aparatu skupu i zbytu, tworzenie spółdzielni wytwórczych-wikliniarskich przy pełnej współpracy ze strony Związku Samopomocy Chłopskiej.

Dalszy rozwój wikliniarstwa polskiego zależy będzie od zrealizowania postulatów wysuwanych na tym odcinku produkcji. Chodzi tu głównie o stworzenie szerokiej bazy spółdzielczości wytwórczej, nowoczesnie urządzonych warsztatów nakładczych, które by chłopom polskim w okresie zimy a więc zmniejszenia nawału pracy dały dodatkowy i poważny zarobek. W tym celu należy przeprowadzić przeszkolenie zawodowe, garnących się do tej pracy. Projektuje to przedsiębiorstwo „Polska Wiklina”, zamierzając zorganizować szereg wędrownych kursów w zakresie koszykarstwa, wyrobu obrobęcy a nawet mebli wytwarzanych z pędów wikliny.

Rozbudowa wikliniarstwa to dalszy krok do podniesienia ekonomicznego wsi polskiej na wyższy poziom wytwórczy.

Z. N.

Nr 284

STRONA 3

O lekarzu, który operował drzewa

(Od specjalnego wysłannika „API” dla „Głosu”)

Sinoleka, we wrześniu
Dr Filewicz był chirurgiem. Był do-
brym chirurgiem, takim, którego in-
teresowały nie tylko przyczyny zabi-
gów chirurgicznych, ale i ich skutki.
Zwłaszcza te dalekie, przyszłe, których
doktor nie mógł zaobserwować, gdyż
pacjent po opuszczeniu szpitala naj-
częściej na obserwację nie przycho-
dził. Dodać jeszcze należy, że doktor
Filewicz był naukowcem — nowato-
rem. Dlatego w końcu wybrał takich
pacjentów, którzy całe życie są na
jednym miejscu. Wybrał... drzewa.

Pacjenci, którzy nie ruszają się z miejsca

Dr Filewicz wyhodował sobie pacjen-
tów. W Sinolece, nieopodal Siedlec, na
75 ha ubogiej podlaskiej ziemi, zasa-
dził kilka tysięcy jabłoni. Powstał je-
den z największych sadów w Polsce.
Nie tylko największych, ale i najcie-
kawszych, ponieważ doktor chirurgii
zaczął operować chore drzewa oryginal-
nymi metodami, wówczas nieznanymi
mi w świecie. Swoich pacjentów mógł
spokojnie obserwować przez całe lata,
mając pewność, że żaden nie ruszy się
z miejsca.

Drzewo żyje podobnie jak człowiek.
I podobnie choruje. Podlega chorobom,
toczącym jego korę, ulega wypadkom
złamom, kontuzji, odmrożeniom. Drzewo
często wymaga zabiegów chirurgicz-
nych. Dr Filewicz operował drzewa.
Jego metody leczenia drzew zdobyły
mu światową sławę.

„Pacjenci” dr Filewicza byli wdzięcz-
nymi pacjentami. Przed wojną dawał
mu około miliona kg owoców. Doktor
mógł sobie pozwolić na coroczne wy-
jazdy w świat po to, aby swoje metody
porównać z najnowszymi metodami ho-
dowli i leczenia drzew, stosowanymi
na obu półkulach.

Nowy pień starego drzewa

Oto drzewo jabłoni. Pień ma głębo-
ką ranę. Gdyby jabłoni pozostawił sa-
ma sobie — zmarłaby, gdyż głęboka
rana przerwałaby krążenie soków. Te ja-
błoni operował dr Filewicz. Wszczepił
powyżej rany świeży pęd, wyrosły z
korzenia tego samego drzewa. Tym pę-
dem, jak nowa żyła, zaczęły krążyć
soki, zasilając gałęzie korony. W kilka
lat w ten sposób wszczepiony pęd roz-
rósł się, zgrubiał i — stał się nowym
pniem starego drzewa. Oto typowy
chirurgiczny zabieg dra Filewicza. Ope-
rowanych drzew jest w Sinolece setki.
Na nich doskonaliła się metoda dr.
Filewicza i na ich pniach wyrosła jego
światowa sława.

Najnowsze zdobycze wiedzy

Liczne drzewa — „pacjenci” dr. Fi-
lewicza — mają pnie inne i korony inne.
Pnie i korzenie należą do niezbyt szla-
chetnego, ale bardzo odpornego na
przeciwności losu gatunku, natomiast
korony reprezentują najsłabsze i naj-
bardziej podatne na choroby. Ich owoc jest naj-
wyższej jakości. To również skutek
jednego z zabiegów chirurgicznych dr.
Filewicza.

Obok siebie rosną dwie jabłonie tej
samej odmiany. Jedna jest dostojnie

oblepiona owocem, z gałęzi drugiej
zwisza zaledwie kilkadziesiąt jabłek.
Pod pierwszą ziemia jest czysta, lecz
pod drugą leży cały stos jabłek. Są to
„spady”, jabłka, które, jeszcze niedo-
rzałe, same spadły z drzewa. Przedsta-
wiają one bardzo małą wartość han-
dlową.

Skąd taka różnica między dwiema
jabłoniami jednego gatunku? Źródło
jej sięga do laboratoriów chemicznych.
Uczni wynaleźli płyn, który opóźnia
tworzenie się warstwy korka na ko-
rzonku jabłka. Drzewo spryskane ta-
kim płynem „nie zrzuca” owoców.
Owoc dłużej trzyma się na drzewie,
dłużej dojrzewa, jest bardziej soczysty
i bardziej wartościowy.

Oto najnowsze zdobycze wiedzy w
dziedzinie hodowli roślin.

Hodowla sadów i... kotów

Niektóre kwatery sinoleckiego sadu
przypominają las. Pod drzewami rosną
chwasty, trawy i badyła. Sad sprawia
wrażenie opuszczenia i zaniedbania.
Ale tak nie jest. Właśnie te kwatery
sadu są troskliwie pielęgnowane, tylko
że metoda pielęgnacji jest zasadniczo
różna od metod dotychczas stosowa-
nych. Te metody można nazwać rewolu-
cyjną. Zamiast bowiem uprawiać zie-
mię pod drzewami, pozwala ona rosnąć
w sadzie wszystkiemu, co tylko chce
rosnąć. Uczni bowiem wyszli z zało-
żenia, że sad, podobnie jak las, powin-
nie mieć podsielcy. Dlatego pod drze-
wa kładzie się warstwy słomy, albo
trocin, torfu lub trzciny. Podściółka za-
mienia się w próchnicę i da pożywkę
drzewom. Rewolucyjne metody mają i
złe strony. W podściółce np. ze słomy
mnożą się myszy, które niszczą korze-
nie drzew. Ale i na to jest rada: koty.
W państwowym ośrodku w Skiernie-
wicach jest hodowla kotów. Sto kilka-

Odpowiadamy czytelnikom

Maria Kisteleska. — Ukończyła Pan.
liceum gospodarcze, zdając maturę, która
uprawnia do wstąpienia na wszystkie wy-
sze uczelnie i wydziały. Tymczasem w Po-
znaniu nie dopuszczono Pani w ogóle do
egzaminu. Zdaje się nam, że stało się to
przez omyłkę. W liście czytamy, iż ma Pani
wielkie zamiłowanie do medycyny, chce się
poświęcić pracy lekarza na wsł. Oczywiście
jest to pochwały godne. Dlatego radzimy
próbować zwrócić się z podaniem bezpo-
średnio do Ministerstwa Oświaty — depa-
rtamentu szkół wyższych. Czy to jednak od-
niesie pożądany skutek — nie możemy nie-
stety, powiedzieć.

Czytelnicy z Sulęcina N. O. i T. J. —
Niestety pragnienia Panów (Pań) drukowa-
nia lekcji steografii w naszym piśmie spe-
łnić nie możemy. Byłoby to technicznie nie-
możliwe i miało by to za celem. Zaznacza-
my, przy tym, iż znajdując się znakomite
podręczniki dla samouków, które swe za-
dania spełniają lepiej, niż by to miały czy-
nić „lekcje Głosu”. Zalecamy serdecznie
podzwienia.

Danuta Szulcowska. — O ile chodzi o
praktykę uniwersytecką, to wymiana za-
graniczną studentów kieruje Federacja Pol-
skich Organizacji Studenckich, Poznań, Ar-
mii Czerwonej 7. Innych możliwości „nie
widzimy”.

Bogusław Jazgar. — Oczywiście ma Pan
rację. Był to błąd zecera.

dziesiąt sztuk Myszy oczywiście w sa-
dach nie ma.

Wielka stacja doświadczalna

Sinoleka jest majątkiem państwo-
wym, oddanym w administrację SGGW.
W sadach sinoleckich nie zostało nic
zmarnowane z doświadczeń i osiągnię-
ci w chirurgii drzew dr. Filewicza.
Sinoleka stała się wielką stacją do-
świadczalną, gdzie naukowcy, profeso-
rowie i studenci SGGW kontynuują
doświadczenia dr. Filewicza i wprowa-
dzają nowe, często rewelacyjne meto-
dy pracy w sadownictwie. I p.

Na srebnym ekranie

Dramat Simonowa na taśmie filmowej

Wszyscy doskonale pamiętamy sztukę Si-
monowa pt. „Zagadnienie rosyjskie” — wy-
stawioną ub. roku na scenie Państw. Teatru
Polskiego w Poznaniu. W tej obsadzie
zespółili się nam też sylwetki poszczegół-
nych postaci i utkwiły na długo w pamięci
dramatyczne, dowcipne, błyskotliwe i in-
teligentne dialogi w sztuce.

Przyznam się, że przeróbka filmowa M.
Romma w ogólnym wyrazie raczej zawio-
dła, a liczne elementy tak sugestywne
w sztuce teatralnej na taśmie filmowej zna-
cznie zbladły lub zgola zupełnie wywietrzały.
Nie pierwszy to tego rodzaju wypadek nie-
udatego — moim zdaniem — przetłumacze-
nia ciekawego dzieła sztuki na język fi-
lmowy — mimo doskonałego na ogół zmo-
bilizowania ku temu odpowiednich ludzi i
środków. Również „Pygmalion” Shawa w
ujęciu i reżyserii Leslie Howarda zatracił
na taśmie filmowej tę głębię i perspekty-
wy sztuki, jakie odczuwaliśmy w teatrze.

Przewodnikiem sztuki radzieckiej jest re-
alizm specjalnego typu, znajdujący mocne
oparcie w życiu. Sztuka ta tkwi w środku
zdarzeń i przemian życiowych, jest siłą re-
alna, która kształtuje życie, przetwarza je
i ulepsza. Tym samym nakazom realizmu
służy i film radziecki, opowiadający o wal-
ce człowieka o nowy ład społeczny, o je-
go pracy i zainteresowaniach. Cechy te
obserwujemy również w przeróbce filmowej
„Zagadnienia rosyjskiego” — Simonowa.
Słuchamy wszystkie „realia” poza wne-

trzymi domów, wypadki znacznie plastycz-
niej niż w teatrze (widok w reportażowych
skrajach drapaczy chmur w Nowym Jorku,
nocna iluminacja miasta, monumentalne
piękno Moskwy, kraska lotnicza Hardy'ego,
doskonałe sceny pisanie książki przez Smi-
tha itd.), bo takie jest prawo języka filmo-
wego, lecz problemy wewnętrzne bohater-
ów uległy jakby pewnemu „spłyceniu” (w
przeciwieństwie do teatru).

W. Aksjonow w roli Smitha stworzył
mocną kreację aktorską szlachetnego dzien-
nikarza podejmującego dramatyczną walkę
z zakłamaniem i fałszem, również wyróżnił
się B. Posławski jako Hardy i G. Judin
jako Parker, nie wyłączając świetnych ty-
pów „rekinów prasowych” — Mac Phers-
ona, Golda i Murphy'ego. Znacznie gorzej
wypadły tym razem postacie kobiet, a rola
Jesse — doskonałej skądinąd aktorki (film
Nr 217) — „Kuzminy” — wydaje się nie od-
powiadała jej w typie. Ilustracja muzyczna
A. A. Chaczaturiana bardzo dobra, nagranie
dźwiękowe w wersji polskiej ułatwia-
jące znacznie przeżywanie filmu — wyka-
zuje niestety braki techniczne (chrząpliwy
i niewyraźny głos).

W sumie film ten potwierdza jeszcze raz
dobitnie ustawiczną dąжно kinematogra-
fi radzieckiej w poszukiwaniu nowych
drog artystycznego wyrazu dla dzieł dra-
matycznych.

T. S.

Nowiny Sportowe

Ustalono program pobytu sportowców ZSRR w Polsce

W Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej w Warszawie odbyła się kon-
ferencja, na której ustalono program występów 90-osobowej ekipy spor-
towców radzieckich, która przybyła w ub. niedzielę do Polski.

Mimo bogatego programu występów
zaprojektowanego gościom radzieckim
przez gospodarzy — kierownictwo eki-
py odniosło się z pełnym zrozumieniem
do przedstawionych propozycji, a spor-
townicy radzieccy nie bacząc na trud-
ności związane z uciążliwymi podróżami do
różnych ośrodków kraju, z całą goto-
wością wyrazili chęć zaprezentowania
swoich umiejętności jak najszerzszym
rzeszom naszej publiczności. Ustalono,
że drużyny siatkówki i koszykówki wy-
stąpią w Warszawie, Łodzi, w Krako-
wie i Wrocławiu, natomiast lekkoatleci
w Warszawie, Gdańsku i Katowicach.

Nie potwierdza się, niestety, wiado-
mość podana przez jedno z pism po-
znańskich o występie koszykarzy ra-
dzieckich w Poznaniu. Wojewódzki
Urząd W. F. w Poznaniu interpelowany
przez nas w tej sprawie, wyjaśnia, że
występ ten nie może dojść do skutku
z uwagi na brak odpowiedniej hali,

która pozwoliłaby na zapewnienie im-
prezie należytych ram organizacyjnych.

W najbliższy poniedziałek uda się do
Wrocławia grupa lekkoatletów poznań-
skich, która weźmie udział w zawodach
z czołowymi lekkoatletami radzieckimi.

Nasi goście rozegrali już pierwsze
spotkania w Warszawie z drużynami
węgierskimi i czeskimi, które brały
udział w ub. tygodniu w międzynaro-
dowym turnieju piłki ręcznej z okazji
„ubieuszu AZS. Mistrz Związku Ra-
dzieckiego w siatkówce męskiej — dru-
żyna Dynamo z Moskwy pokonała zde-
cydowanie węgierski zespół Csepel 3:0
(15:0, 15:6, 15:1). Mecz w piłce koszy-
kowej drużyn żeńskich między wice-
mistrzem Związku Radzieckiego MAI
i Akademii WF (Budapeszt) przyniósł
zwycięstwo koszykarkom ZSRR w sto-
sunku 42:21. W trzecim spotkaniu w
koszykówce męskiej reprezentacja
ZSRR pokonała po żywej i emocjonu-
jącej grze praską Spartę 42:24 (18:14).

Finisz piłkarzy klasy B i C POZPN

Piłkarskie rozgrywki mistrzowskie Okręgu w klasach B, C i juniorów zbli-
żają się w roku bież. ku końcowi. Poważniejsze zaległości mają jeszcze je-
dynie B-klasowcy w najliczniejszej grupie I, kaliskiej, oraz półfinałści re-
zerw klasy C. Reszta na przed sobą tylko po 1 — 2 terminów.

W klasie B na czele poszczególnych
grup znajdują się: 1 — Gwardia Kalisz,
2 — Blask, 3 — Obrą Kościan, 4 — ZZZ
Krzyż, 5 — Czarni Szamotuły, 6 — Le-
gia Poznań, 7 — Wągmo Zielona Góra,
8 — HCP II w klasie C (ćwierćfinały):
1 — Garbarnia II Kal., 2 — Pogoń
Skalm., 3 — Raszkwianka, 4 — Gwar-
dia Międzybórz, 5 — Wełna Rog., 6 —
Tęcza Świebodzin, 7 — Gwardia Babi-
most, 8 — ZZZ Zemszowianka, 9 —
Obrą Kościan, 10 — Tramwajarz, 11 —
Drukarz, 12 — Gwardia Poznań, 13 —
Kadra Poznań, 14 — ZZZ Wronki; w
półfinałach rezerw kl. C gr. I — H.
C. P. III, gr. II — Stella II Zab.

Juniorów dzieli I termin od wyłonie-
nia finalistów na br. W gr. I prowadzi
Polonia Poznań 7 p., 11:4 br. przed Lu-
bońskim 7, 10:6; Warta 6, 6:5 i ZZZ
Rawicz 0, 2:13; w II najwięcej szans ma
Dąb — 8 p., 18:6. Juniorzy kolejarzy z
Ostrowa mają 6 p., 14:10; Admira 5,
7:9 a Britania 1, 1:15.

Ostatnia niedziela przyniosła następu-
jące wyniki:

Klasa B: Ostrovia II — Dziewiarski
(Kal.) 4:3, Kania II (Gostyń) — Srem-
ski 3:2, Blask — Polonia II (Jarocin)
2:1, Stomil — Victoria (Września) 0:2,
Orkan (Fabianowo) — Promień (Opal)
2:3, Polonia II (Lesz.) — ZZZ II (Raw.)
1:1, Mosiński — Korona (Bukowiec)
2:1, Polonia (Piła) — ZZZ (Krzyż) 0:3,
Warta II — Korona (Poznań) 2:5, Dy-
skobolia (Grodz.) — Grom (Wolsztyn)
3:0, HKS Czarni (Szam.) — Huragan
(Pob.) 2:1, Szamotułki II — Tęcza (Mi-
ędzybórz) 2:6, Olimpia (Koto) — AKS
(Konin) 2:0, Energetyka II (Ziel. Góra)
— Polonia (N. Tomys) 2:2, HCP II —

Polonia II (Poznań) 3:1, Dąb II — San II
4:1, Zjednoczeni II (Poznań) — Luboń-
ski II 0:3 wo.

Klasa C: Motor (Kal.) — Gwardia II
(Kal.) 4:3, Prośna III (Kal.) — Dziewi-
arski II (Kal.) 8:1, TUR (Turek) — Garbar-
nia II (Kal.) 0:3, TUR (Błaszki) — Victo-
ria (Ostrzeszów) 4:0, Pogoń (Skalm.)
— Spolem II (Kal.) 5:1, TUR III (Kal.)
— Pluszownia (Kal.) 1:2, Płomień
(Szczep.) — Bielarnia II (Kal.) 4:0, Ple-
szowianka (Pleszew) — Naprzód (Miej-
ska Górka) 3:3, Biały Orzeł (Kozmin)
— ZZZ (Krot.) 2:6, Raszkwianka — Sa-
mopomoc Chłopska 5:0, Noteć (Wieleń)
— Budowlani (Chodz.) 3:1, Obrą II (Zbą-
szyń) — Orzeł (Międzyrzecz) 1:1, Patria
(Buk) — Grom II (Wolsztyn) 3:2, Pro-
mień II (Opal.) — Obrą I (Zbąszyń) 3:2,
Polonia (Kramsko Nowe) — Dyskobolia
II 1:1, Sulechówianka II — ZZZ Zemszo-
wianka 1:2, Tramwajarz — Surma 4:3,
Sremski II — Junak (Puszczyk.) 2:2,
Huragan II — Pogoń (Mogilno) 0:8,
Strzebiński — Czyn (Poznań) 1:2, Drukarz
— ZZZ (Gniezno) 4:2, Polonia II (Sroda)
— PMS 2:1, Wiktoria (Września) — P.
Huta Szkła 3:1, Kadra — Wągrowiecki
7:0, Janówiec — Wełna (Skoki) 1:4,
Owar — Jutrzenka (Czerwonak) 1:2,
Grom (Poznań) — Nalec (Czarnków)
2:10, Czarni II (Szam.) — Britania 2:7,
ZZZ III (Poznań) — Tramwajarz II 3:1,
Blask II — Legia II 5:1, Orkan II (Fab.)
— Admira III 6:1, HCP III Głuchoniemi
5:1, Pospolania II — Korona II (Poznań)
1:1.

Juniorzy: Polonia (P.) — Luboński 1:2,
Warta — ZZZ (Raw.) 1:0, Admira —
Dąb 0:3, Britania — ZZZ (Ostr.) 1:4.
(SM)

Dnia 11 października 1948 o godz. 7 zasnął w Bogu namaszczonego Ole-
gami św., mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, brat, zięć i szwa-
gier, sp.

Antoni Tomaszewski
por. rez. W. P.

przeżywszy lat 55.

Msza św. za duszę drogiego Zmarłego odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 9
rano w kościele św. Piotra. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia
o godz. 16 z kapticy św. Piotra.

Kustodia

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 105-233

Szczotki-Pędzle
WIELKOPOLSKA
HURTOWNIA
St. Stanowski
Poznań, św. Marcina 50
telefon 13-74 67249

Księgowość z przebitką,
uproszczoną i podatkową, do
całkowitej pewności bilanso-
wej. Wpisy: Szkoła Przygo-
sobienia Handlowego, pl. Wol-
ności 2. 10a-122

Ministerstwo Przemysłu i Handlu
PAŃSTWOWE TECHNICUM
KORESPONDENCYJNE
Szkolenie Zawodowe Pracow. Handlow.

**Kształci i daje uprawnienia czynnym
pracownikom handlu
i kandydatom do zawodu handlowca**

Zapisy przyjmuje Biuro Technicum, Warszawa,
Sienna nr 16, II piętro, tel. 8-29-27 (siedziba
Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pra-
cowników Handlowych i Biurowych RP.) 105-228

CENTRALA ZŁOMU
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione
Katowice, ul. Powstańców nr 34
telefon 367-61

podaje do wiadomości co następuje:
Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 marca
1948 r. (Dz. U. R. P. nr 27, poz. 154) w sprawie obrotu
i gospodarowania żelastwem, druzgiem żelaznym, że-
lastwem użytkowym oraz złomem metali i stopów
nieżelaznych nakłada na wszystkich mieszkańców
kraju oraz przedsiębiorstwa i instytucje państwowe
i prywatne, będące w posiadaniu wymienionego
wyżej złomu, obowiązek zgłoszenia go pod surowy-
mi sankcjami karno-administracyjnymi do zbior-
ni po cenach wyznaczonych przez Ministerstwo
Przemysłu i Handlu w terminie 30-dniowym i zabez-
pieczenia przed zniszczeniem.

Zgłoszenia przyjmują następujące Zbiornice Cen-
tralni Złomu:
Zbiornica nr 1 — Katowice, Chorzowska 21, tel. 380-61
Zbiornica nr 2 — Wrocław, Podwale Oławskie 15,
tel. 36-97
Zbiornica nr 3 — Szczecin, Nocznickiego 48, tel. 28-93
Zbiornica nr 4 — Warszawa, Prózna 12, tel. 881-93
Zbiornica nr 5 — Gdańsk, Wrzeszcz, Ekspedycja To-
warowa, Składowisko nr 6, tel. 415-45
Zbiornica nr 6 — Kraków, Piłsudskiego 20, tel. 549-45
Zbiornica nr 7 — Łódź, Piotrkowska 102, tel. 164-03
Zbiornica nr 8 — Poznań, św. Marcina 61, tel. 520-33
Hurtownia M. Pałaszewski — Olsztyn, Liszewskiego 1,
tel. 21-68. 105-227

Dnia 11 października 1948 r. zmarł, sp.

Tadeusz Andersz
z Osiecznej

Antoni Kaczyński
z Zaniemyśla

W Zmarłych Izba Aptekarska traci czynnych
swoich członków, którzy wysłali swe poświę-
cali gorliwej pracy zawodowej.

Okręgowa Izba Aptekarska
w Poznaniu

23349

KOMUNALNA KASA Oszczędności
miasta Września w likwidacji
podaje do publicznej wiadomości, iż zamierza
sprzedać za wolnej ręki nieruchomości położone
we Wrześni przy ulicy Królowej Jadwigi nr 8 a
zapisaną w księdze wieczystej Września
tom 147 karta nr 748.

Oferty na kupno powyższej nieruchomości
należy składać do dnia 20 października 1948 r.
Zastrzeżenie swobodny wybór oferenta.
Komunalna Kasa Oszczędności m. Września
10a-128

LIMBA - Sp. z o.o.

Hurt i detal - sprzedaż materiałów drzewnych
Poznań, ul. Kosinińskiego nr 27/29
tel. 520-59

poleca ze swojej składnicy

suchą stolarkę - wszystkich grubości
tarcicę liść asią - każdego rodzaju
deski podłogowe - obrobione
oraz inne materiały drzewne

p810



Szczury łepi radykalnie
najsukleczniejsza trucizna
MORTIRAT

Ządać w drogeriach!

p8020

Lekarskie

Wróblem, prof. dr L. Laker, choroby zębów, jamy ustnej, gardła, przysięgi: 16-18 (ul. Noskowskiego), 10b-171

Wolne posady

Pomoc domowa dochodząca potrzebna natychmiast. Grottera 2 m. 5. 23124

Wolne miejsca zaraz do objęcia w Zespole Osiedli Koszalińskie, pow. Koszalin; 1 maszynistki, 3 księgowych majątkowych, 2 wiodarzy i 2 magazynierów. Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy. p8033

Poszukujemy zaraz kalkulatora-technika. Państwowy Browar, Poznań, ul. Półwiejska nr 25. 10b-217

Potrzebny młody pomocnik ogrodnicy lub który ma zamiarowanie w ogrodnictwie. W. Baranowski Suchybas, stacja kolejowa Strzeszyn, pow. Poznań. 23274

Robotników do tuczarni drobiu poszukujemy. Rataje 142. p8058

Cieśla doświadczony potrzebny zaraz. Budowa, Matejki 6. 23286

Technika dentystycznego, samodzielnie, dobrą siłą, samostanowienie zaraz poszukuje, dobre warunki, Pokój, utrzymanie na miejscu. Oferty Głos Wielkopolski nr 23293.

Przedsiębiorstwo Państwowe poszukuje:

1) księgowego

ze znajomością księgowości fabrycznej, na stanowisko kierownika.

2) księgowych

Szczegółowe oferty z życiorysem i wymaganiami kierować do Administracji Głosu Wielkopolskiego Focha 16 ur. 2291.

p1960

Najciekawsze audycje radiowe na sobotę 16. 10. 46

5.10 Sygnał czasu; 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.00 Gimnastyka; 6.10 Dziennik poranny; 6.25 Muzyka poranna; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Przegląd prasy stołecznej; 7.20 Muzyka poranna; 8.00 Poranek gospodarstwa domowego; 8.10 Muzyka; 8.30 „Koncert” - fragment powieści Norxa pt. „Na pograniczu”; 8.55 Muzyka; 9.15 Audycja Z. N. P.; 9.30 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu; 12.04 Wiadomości południowe; 12.10 Mozart - Fantazja i Sonata c-moll w wyk. Olgi Ilwiczkiej (fortepian); 12.35 Audycja dla wsi; 12.50 Lekka muzyka radziecka; 13.35 Kwadrans piosenek w wyk. G. Bernackiej (śpiew), Akomp. H. Szeperka; 13.50 Audycja Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej; „Jak pracuje Kolo Fabr. Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej”; 14.00 Audycja młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: Zofia Zawadzka (sopran), Jerzy Kulesza (baryton), Akomp. H. Szeperka; 14.20 Kursy radiowe dla nauczycieli; 14.30 „Mozaika muzyczna” z Bydgoszczy; 15.10 Z cyklu „Wiedza o morzu” - pogadanka J. Wojcieckiego „Porty ZSRR”; 15.20 Lokalne wiadomości sportowe; 15.25 Informacje poznawcze; 15.30 „Roman i dziewczyna”; audycja wg powieści Z. Żurkowskiej; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.30 Księżki dla młodzieży; 16.45 „Przy sobocie po robocie”; 18.00 Lekcja języka rosyjskiego; 18.15 „W rytmie tańca”; 18.45 Audycja Świąteczna; 19.00 XXII Wzrost Mickiewiczowski; 19.30 Muzyka francuska; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.50 „W rocznicę stracenia 50 PPR-owców” - wspomnienie; 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 21.45 „Panna Winczewska” - opowiadanie M. Debrowskiej; 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Jana Cajmiera; 22.45 Utwory charakterystyczne; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycji.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski.

Adres redakcji: Poznań, ul. Matejki 53, tel. 64-75, 62-70 i 74-24.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10, 1 p. tel. 64-75 i 62-70 (wewnętrzny 5). Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik ogłoszeń: Za 1-lamowy milimetr lub jego miejsce: za tekstem (strona 8-lamowa) do 70 mm 30,- zł, do 71 do 120 mm 35,- zł, do 121 do 200 mm 40,- zł, do 201 do 300 mm 55,- zł, ponad 300 mm 75,- zł; większe wiersze do 60 znaków (strona 8-lamowa) do 50 mm (tytuł 1-lamowy) 50% drożej od zatektych powyżej 50 mm oraz dwu- i więcejlamowe 100% drożej od zatektych; ogłoszenia zaobne za tekstem (strona 8-lamowa) do 70 mm 25,- zł, do 71 do 120 mm 30,- zł, do 121 do 200 mm 60,- zł, do 201 do 300 mm 80,- zł, powyżej 300 mm 100,- zł; w tekście redakcyjnym (strona 5-lamowa) do 70 mm 100,- zł, do 71 do 120 mm 130,- zł, do 121 do 200 mm 150,- zł, do 201 do 300 mm 180,- zł, powyżej 300 mm 220,- zł. Zestaw tabelaryczny kombinowany i bilanse 100% drożej. Zastrzeżenie miejsca 50% drożej. Ogłoszenia drobne: poszukiwania pracy pierwsze słowo (tłustym drukiem) 30,- zł, każde dalsze słowo 15,- zł (najmniejsze ogłoszenie 150,- zł); wszystkie inne: pierwsze słowo (tłustym drukiem) 50,- zł, każde dalsze słowo 25,- zł (najmniejsze ogłoszenie 250,- zł). W wydaniach niedzielnych i świątecznych wszystkie ogłoszenia 30% drożej.

Administracja (prenumerata): Poznań, ul. Marsz Focha 16, tel. 69-72. Konto PKO Poznań V-4499.

Cennik prenumeraty: W Poznaniu z odnośnikiem 170,- zł mies., na prowincji pod opaską 150,- zł mies. 450,- zł kwartalnie; na prowincji w urzędach pocztowych 135,- zł mies., 400,- zł kwartalnie. W sprawach ogłoszeniowych należy się zwracać tylko do Biura Ogłoszeń zaś w sprawie prenumeraty do Administracji.

Tłoczono w Drukarni P P Z G. Poznań-Północ

K-56702

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-19-tej; w soboty od 8-17-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro. - Tel. 64-75 i 62-70 (wewn. 5) - Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Potrzebna osoba uczciwa, waleczna, Orzeszkowej 9 m. 1. 23339

Księgowy-bilansista znajomością spraw podatkowych, z dużym doświadczeniem, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Stefan Jakowski, Rawicz, 10a-129

Mistrza

instalacyjnego ze znajomością centr. ogrzewania poszukujemy. - Oferty z życiorysem Głos Wlkp. nr 10a-126.

Chłopiec od pomocy w warsztacie potrzebny. W. Kruk, 27 Grudnia 2. p8104

Wdowa, lat 30, prowadząca dobrze zaprowadzony skład biawarów poszukuje pilnie samotnego pana do współpracy. Oferty PAR, Ratajczaka 7 - pod 10.451. p8102

Pomoc domowa przychodnia zaraz. Grobla 14 m. 4. p8091

Pomocnica domowa uczciwa z gotowaniem. Słoneczna nr 10 m. 3. p8082

Potrzebna dobra ekspedientka do sklepu rzemieślniczego zaraz. Wroniecka 11. 23335

Gospoś lub dziewczyna, pensja 3000 do 5000,- zł, poszukuje. Adres: Rawicz Wlkp. Skrytka pocztowa 27 10a-125

Zdunów

zatrudni bezwzględnie Państw. Przeds. Budowl. Oddział I Budowlany Poznań, ul. Kościelna 19. 10b-238

Roziórki murów na akord zaraz wydam. Półwiejska 2. 23321

Pomoc domowa przychodnia lub posługaczka natychmiast potrzebna. Wojskowa 17 m. 9. 23314

Samodzielna dziewczyna gospoś zaraz. Wawrzyniaka 31 m. 8. p8353

Niania do dziecka z pensją, utrzymaniem i mieszkaniem poszukiwana. Oferty z podaniem referencji kierować Czytelnik „Armii Czerwonej” nr 3058. p8352

Robotników budowlanych przyjmę. Dolna Włda 23/27. k1679

Wychowawczyni z ukończonym kursom potrzebna. Przedszkole „Caritas” w Kościelnie. Zgłoszenia na miejscu. F1961

Karmielarz

tylko pierwszorzędną siłą

potrzebny zaraz.

Oferty Biuro Ogłoszeń „Par”, Poznań, Fr. Ratajczaka 7 pod „10.444”. p8109

Potrzebny zaraz księgowy (wa) bilansista samodzielny (a). Również potrzebny samodzielny kowal-maszynista oraz stelmach do remontu budynków i jednocześnie kierownik tartaku. Zgłoszenia przyjmują administracja Zespołu Nieodwiedzi p. ta Toporów Wlkp., powiat Świebodzin. Nie uwzględnione pozostają bez odpowiedzi. p8107

Szuka posady

Rolnik starszy, samotny, sumienny, doświadczony przyjmie prace - samodzielnie prowadzenie gospodarstwa. Oferty nr 44 Kolektura Gniezno. 10b-235

Biegła maszynistka ewtl. ze stenografią szuka zajęcia. Of. Głos Wielkopolski nr 23318.

Gospośka samodzielna, sumienna szuka posady od 1 listopada do kulturalnym domu. Oferty Głos Wielkopolski nr 23325.

Rolnik trzeźwy, pracowity, sumienny, doświadczony przyjmie prace - samodzielnie prowadzenie gospodarstwa. Oferty nr 44 Kolektura Gniezno. 10b-235

Stenotypistka - sekretarka z długoletnią praktyką poszukuje posady. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10.394. p8070

Hodowca warzyw, kwiatów pod szklarnią szuka posady ogrodniczej. Kuligowski, Kalisz, Wiatrak 17. 10b-226

Księgowca ze znajomością księgowości przebiekłej systemem „Perfecta” poszukuje posady zaraz. Oferty PAP, Poznań, Mielżyńskiego 8, nr 3621 10b-240

Nauka

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą, wszystkimi palcami - Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamieszkałych kursy listowne. p7832

Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 10b-192

Francuskiego, angielskiego poszukującym, zaawansowanym udziałem. Zgłoszenia: Jackowski 29 m. 3, od godz. 14 do 17-tej. F1956

Tańców nowoczesnych wyczuć. Adele Szczurkówna, Jan Szczur, aleja Marcinkowskiego 2a. 23301

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przygotowania Handlowego, plac Wolności 2. 10a-123

Lekcji jęz. angielskiego udzielam (chętnie za mieszkanie), tłumaczę teksty niemieckie i francuskie - ul. Świątekarska 20 m. 19, piątki i soboty od godz. 17-19. 23292

Osobiste

Wody lecznicze wszystkich uzdrowisk - to najlepszy lekarz domowy. „Mir” Poznań, Daszyńskiego 34. p7989

Zadolenie dziecka i matki to stosowanie codziennie przysypki dla dzieci BORSAL ERBE. 10a-11

Sprzedaż

Obrabiarki słubne oraz wszelkie biżuterie poleca W. Stajewski, Poznań, Półwiejska 9b p7224

Parcelę - Wilie - Kamieniec (nawet wypalone) Szybko sprzedasz. Tani kupisz, tylko przez firmę „Union” Poznań, Rzezypospolitej 4. 22169

Diesel Büssing, 5 ton, po remoncie, sprzedam. Tel. 11-24. 23259

Materace dla dorosłych i dzieci, ramy sprężynowe wszelkich rozmiarów, sienniki i worki. W. Wrześniewski, Ratajczaka 7, 1 p. tel. 36-31. p8010

Odbiorniki radiowe, wzmacniacze, adaptory, płyty gramofonowe, sprzęt elektroakustyczny, żyrandole, lampy, poleca - kupuje „Kontakt”, Szkolna 13, tel. 10-01. 10a-31

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Ogiera

licenc. (kary 2 lata) sprzedam Szudarek, Długa Gołina, pow. Oborniki. 23336

Dom nowy 4 ubikacje, światła, ciepła woda, stajnia, rybnik, przy Poznaniu, stacja m. e. s. 1400.000,- spiesznie! wybór parceli sprzedam Nowak, Wyspiańskiego 16 m. 1. 23302

Kupna

Konie na rzeź kupię. Stanisław Galkowski Poznań Zamkowa 7, tel. 31-55. 10a-1

Woskówki, maszyny do pisania, liczenia, powielacze, kupuję W. Rohowski i Ska Poznań, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p8069

ŁOM

srebrny kupuję LABORATORIUM CHEMICZNE Libelta 11 p7830

Kamieniec do 4.000.000 kupię. Gruczyński, Wawrzyniaka 22, tel. 13-26. 23024

Wilie, parcele, kamieniec, kupię sprzedaje Metelski, Marcina 13. p8041

Konie na rzeź kupię. Odbiór samochodem. Zgola, Poznań, Masztalarska 8, tel. 20-20. p8036

Parcelę Górczyn, Debiec lub Winiary spiesznie kupię. Oferty PAR, Ratajczaka 7, pod 10.395. p8071

Gatermann „Preparatka organizmowa”, kupię Tel. 523-37. c3348

Samochody

na rozbiórkę części, przybory, tożyska kulokowe i rolkowe oraz opony i detali kupuję stale

T. Czajczyński Poznań ul. Dąbrowskiego 88 telefon 20-14 p1210

Srebro

złoto kupię Wytwórnia Biżuterii Stanisław Hirsch, Severynia Mielżyńskiego 18, w podwórzu i otr. p7802

Silnik najcięższej stylowy kupię. Oferty Głos Wielkopolski nr 23341.

Konie na rzeź kupię stale Samochód do dyspozycji. Ignacy Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26, tel. 21-10 i 21-11. p7643

Kupię

cegłę używaną 50 000. - Oferty nr 3323 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k1684

Wilie kupię ewentualnie w zamian dam wybudowane mieszkanie telefonem Poznań - dopłaci. Oferty Głos Wielkopolski nr 23245.

Radio baterijne pierwszorzędnego, budowl - na francuskiego buduloga kupi Dembiński, Kościelna 10a-124

Łożyska

kulkowe i rolkowe kulków oraz rolki wszelkich rozmiarów kupuję stale CENTRALA ŁOŻYSK Ratajczaka 15 (Pasaz Apollo) 10b-76

Zamiana

2 pokoje kuchnią (Włda) na 1 pokój kuchnią. Daszyńskiego 80 m. 10. k1680

Dzierżawę ogrodu 3-4 morgów ze szklarnią, inspektami, domkiem szklarni, Kuligowski, Kalisz, Wiatrak 17. 10b-225

Pokój z kuchnią stróżówką na takie same lub większe bez. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 23284.

Sypialnie, jadalnie, kuchnie

najtańszej poleca K. Bakos, Carbury 21. 10b-7

Szory wyjazdowe, silnik 5 PS, piec stałopalny, Nad Wierzbakiem 9 m. 4. p8101

Kamieniec składami 4-pietrowy komfortowa Parku Wileńskiego 2.500.000,- sprzedam Metelski, Marcina 13. p8100

Wilie wyjątkowo wolnym mieszkaniem, ogrodem, Dom wolnym mieszkaniem, ogrodem, Pijanowski, Półwiejska 26. p8099

Ogiera

licenc. (kary 2 lata) sprzedam Szudarek, Długa Gołina, pow. Oborniki. 23336

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Ogiera

licenc. (kary 2 lata) sprzedam Szudarek, Długa Gołina, pow. Oborniki. 23336

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p8085

Gabinet męski, Kossaka nr 6 m. 5 (godz. 14-18). p8090

Futro męskie sportowe, okazanie sprzedam, Heinrich, Poznań, Działowa 11 m. 1a p8095

Restauracja w centrum miasta Poznań korzystnie do sprzedania. Poważne oferty pisemne PAR Poznań, Ratajczaka 7, pod 10.406. p

Młodzież borecka garnie się do nauki

lecz kolej nie chce jej wozić do szkoły

Z pociągu jadącego z Jarocina do Gostynia wracają do domów swoich młodzi obywatele Borku — Stefan Ciachowski — syn kupca i Julian Kulczyński — syn gazoniarza. Codziennie rannym pociągiem udają się do średniej szkoły w Jarocinie, skąd wracają w godzinach popołudniowych. Prócz nich do tej samej klasy (9a) uczęszcza: Władysław Korus — syn inwalidy, zdoła Bożena Puślecka — córka rolnika, Bożena Jaźwińska — córka urzędniczki, Dobromiła Dawidzińska — ojciec jej pracuje jako ślusarz we Wrocławiu, Zofia Mikołajczykówna — córka gospodarza, Jan Walczak — syn wdowy uczęszcza do 11-tej klasy. Chłopcy narzekają na brak książek, szczególnie francuskich nowel i innych. Jedną tylko „Historia Literatury” Chrzanowskiego wędruje po całej klasie. To też nauka nie jest łatwa.

Od nich też dowiadujemy się, że 11 młodszych borkowian codziennie jeździ koleją do gimnazjum gostyńskiego. Pomiedzy nimi: syn kolejarza — Marian Pierzchała, syn wdowy — Henryk Wozniak, Kazimierz Stawicki, Bogna i Dobromiła — córki kierownika szkoły p. Paczyńskiego, Wanda Puślecka — córka gospodarza, Jadwiga — Galińska — córka kupca, Ireneusz Nowak — syn nauczyciela, córka kolejarza — Kowalczykówna. Są to chłopcy i dziewczęta w wieku lat kilkunastu. Codziennie muszą budzić się o godz. 5, a nawet wcześniej, by zdążyć na pociąg, który do Gostynia przyjeżdża o godz. 6.15. Prawie dwie godziny muszą tam czekać, zanim nie rozpocznie się nauka. Ale nie tylko oni są skazani na to, lecz i młodzież wiosek, która korzysta z połączenia kolejowego na linii Borek — Gostyń.

Czyżby nie można przesunąć tego pociągu o półtorę godzinę? Owszem. Dawno już w tej sprawie były interwencje, ale dotąd o skutkach jakiegoś głuch. Nie wiadomo, kogo tu winić, fakt faktem, że dzieci boreckie są narazone na niewyspanie się. Zimą zaś szkoła dla nich będzie katorgą, a nawet może być przyczyną przeziębień, chorób i zniechęcenia do dalszej nauki. Tą drogą apelujemy do wszystkich od powiedzialnych czynników o zaintereso-

wanie się rannym pociągiem, zdążającym z Jarocina do Gostynia. Sprawa nagli i wymaga natychmiastowego załatwienia.

Młodym borkowianom, żadnym wiedzy, należą się słowa uznania. Wierzyć należy, że dolożą oni wszelkich starań, by wyrosnąć na mądrych i światłych obywateli. Z dwoma napotkanymi gimnazjastami zegnaliśmy się serdecznie.

Naprzeciw ładny gmach szkoły. Warto do niej wstąpić, bo...

Kiedyś przed wojną, kiedy panowała chorobliwa mania budowania pomników, Borek postanowił postawić oświatowy pomnik — mianowicie szkołę. Uchwalono napis: „Bogu Wszechmogącemu i Polsce umiłowanej społeczeństwo boreckie szkołę tę ufundowało jako pomnik”. Koło Powstańców Wielkopolskich wówczas zrezygnowało z kupna ezdandaru, a pieniądze przeznaczyło na pełne uposażenie jednej klasy. Po wojnie całkowicie wszystkie te sprzęty własnym kosztem odnowiło. Dzisiaj szkoła po remoncie (w ub. roku wydano 250 tys., a w obecnym roku około miliona zł) jest zaopatrzona we wszelkie pomoce naukowe. Z kierownikiem szkoły p. Paczyńskim zagladaliśmy do klas. Właśnie gromadzi się w nich młodzież średniej szkoły zawodowej. Szafy, ławki i inne sprzęty utrzymywane są wzorowo.

Leszczyniacy milicjanci obchodzili swoje święto

W ub. sobotę z okazji 4 rocznicy istnienia M. O. zwarło oddziały Milicji Obyw., ORMO oraz pluton obozu pracy sprzed Komendy Powiatowej przemaszowały na rynek, gdzie nastąpił apel poległych milicjantów. Stamtąd oddziały udały się z orkiestrą i z zapalonymi pochodniami do Strzelnicy na akademię.

Akademii zagrał komendant Powiatowy M. O. — Ginko; przemówienia wygłosili: starosta powiatowy Bunikiewicz i instruktor kom. pow. Lekszycki. Na część artystyczną akademii złożyły

się deklamacje, występ baletu Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego, oraz sztuka pt. „Miłosierdzie Gminy”.

W niedzielę Powiatowy Zarząd Z. S. „Gwardia” zorganizował marsz na 10 km, w którym wzięły udział drużyny Milicji Obywatelskiej, Obozu Pracy, ORMO i Więziennictwo. Pierwsze miejsce w marszu tym zdobyli „ormowcy” z Leszna.

W marszu na 5 km startowały 2 drużyny żeńskie, które podobnie jak drużyny męskie spisały się doskonale. (br)

Kronika ostrowska

Oddział redakcji i administracji: Ostrowo, ul. Wolności 20, m. 3, tel. 422, przyjmuje komunikaty do działu redakcyjnego ogłoszenia płatne drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Archiwum Miejskie znajdujące się w Domu Kultury przyjmuje w darze względnie w depozyt archiwalia mające styczność z dziejami miasta i powiatu jak np. fotografie, ryciny, pisma, książki, gazety, druki, mapy itd. tak od osób prywatnych jak i od organizacji, związków i cechów (stare akta, kroniki, protokoły itp.).

Po skompletowaniu zbiorów uruchomione będzie Muzeum Miejskie.

Komitet Opieki nad Grobami Bohaterów istniejący przy tutejszym Oddziale P. C. K. zwołuje zebranie swoich członków na dzień 14 bm. godz. 17. do świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Wolności 20.

Święto M. O. Ubiegła sobota była uroczystym dniem również dla tutejszej Milicji Obywatelskiej. Z okazji czwartej rocznicy powstania, nasza M. O. po raz pierwszy ubrała nowe mundury koloru stalowego z niebieskimi wypustkami. M. O. obchodziła w swojej świetlicy uroczysty wieczór przy udziale przedstawicieli miejscowych władz, partii i organizacji. W ramach uroczystości odczytane zostały rozkazy ministra Bezpieczeństwa Radkiewicza, Komendanta Głównego M. O. gen. Witolda i awanse. Do stopnia plutonowego awansowali milicjanci: pp. J. Pomykał, K. Białobłocki, St. Urban i M. Adamkiewicz, a do stopnia sierżanta pp. W. Czechowski i Fr. Potera.

Z sali sądowej. Sąd Okręgowy w Ostrowie skazał za odstępstwo od narodowości

polskiej Franciszka Walczaka z Gutowa, pow. Ostrowo na sześć miesięcy więzienia, a żonę jego Łucję na jeden miesiąc aresztu.

Rocznica bitwy pod Lenino. Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zapoczątkowano na terenie miasta Ostrowa w ubiegłą sobotę uroczystym pochodem organizacyj społecznych, partii politycznych i młodzieży szkolnej oraz złożeniem wieńców na grobach poległych.

W niedzielę odbyła się w sali Teatru Miejskiego wielka Akademia z okazji rocznicy bitwy pod Lenino. Na akademii przemawiali pp. starosta Chrzczonowicz, prokurator Stawny i por. Adamczewski. Część artystyczną akademii wypełniły występy żołnierzy tutejszej jednostki wojskowej oraz członków ZMP.

Pociąg do Odolanowa. W nowym rozkładzie jazdy, który obowiązuje od 3 bm. na okres zimowy, zniesiono pociąg osobowy, wyjeżdżający dotąd z Ostrowa do Odolanowa o godz. 20.50. Ostatni pociąg wyjeżdża obecnie o godz. 16.18, przez co nie mogą powrócić do domu słuchacze i uczniowie wszelkich kursów i szkół wieczorowych z terenu, południowo-zachodniej części powiatu ostrowskiego.

Dyrekcja PKP winna wziąć ten moment pod uwagę i uruchomić chociażby pociąg lokalny od Ostrowa do granicy powiatu przez Odolanów.

„Księżniczka Czardasza”, melodyjna operetka Kalmana została odgrywana trzykrotnie w Ostrowie i cieszyła się niebawym powodzeniem. Z uznaniem podkreślić trzeba, że artyści warszawscy grali również po cenach znizowanych dla świata pracy. (md)

Wiele ma otrzymać pracownik za wybieranie buraków i marchwi

Ustalono wysokość wynagrodzenia za pracę przy wybieraniu buraków cukrowych, pastewnych, brukwi i marchwi.

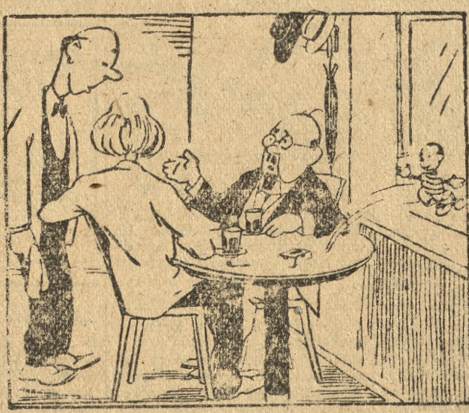
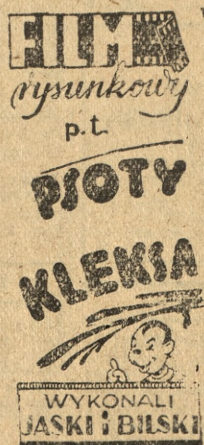
Jeśli wydajność buraków jest niższa niż 160 q z 1 ha płaci się za każdy hektar wybranych buraków 8 tys. zł. Przy wydajności od 160—200 q z 1 ha — 9 tys. zł, przy wydajności powyżej 200 q z 1 ha — 10 tys. zł.

Należność za wybiórkę buraków pastewnych i brukwi wynosi: przy wydajności 500 q z 1 ha — 5 tys. zł, przy wydajności 500—600 q — 6 tys. zł, przy wydajności powyżej 600 q — 7 tys. zł.

Za kopanie marchwi pastewnej płaci się przy wydajności 500 q z 1 ha — 7500 zł, przy wydajności 500—600 q — 9 tys. zł, powyżej 600 q — 10.500 zł.

Robotnicy zatrudnieni mają prawo do 50% zarobionej gotówki kupić zboże i ziemniaki w majątku, w którym pracują, po cenach PZZ. Zająć przy wy-

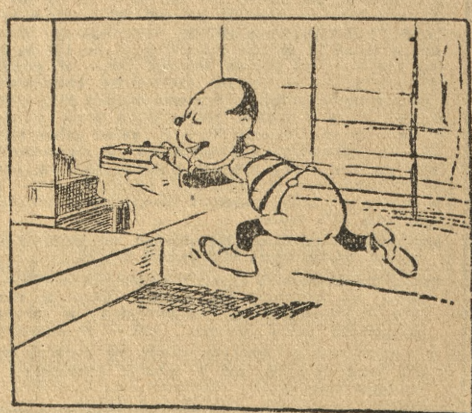
kopkach buraków cukrowych mają za każdy wykopany hektar prawo do zakupu 10 kg cukru po cenie kosztów. (j)



— Panie starszy, ciastka dwa.
— Tylko dwa? jak tak, to — PA!



Hurra, glina jest jak złoto, zrobię ciastka tym niepotom.



Ja do żartów się nie lenię, żebym tylko zajął zmienić.

Komitet opieki nad grobami przy pracy

Zorganizowany w lutym 1948 r. w Ostrowie Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność przy Polskim Czerwonym Krzyżu przystąpił do pracy. Już na wiosnę br. Komitet przeprowadził ekshumację 19 zwłok żołnierzy radzieckich, mogiły których rozrzucone były w różnych punktach powiatu. Manifestacyjny pogrzeb odbył się w dniu 15. 4. 1948.

Niedziela sportowa w Lesznie

W ub. niedzielę w sali Ćwiczni Miejskiej rozegrane zostały zawody towarzyskie w siatkówkę i koszykówkę między drużyną ZZK Polonia Leszno i ZZK Ostrowo, oraz w siatkówkę drużyn żeńskich ZZK Polonia Leszno i Ostrowo z Ostrowa.

W siatkówkę zwycięstwo odniosła drużyna leszczyńska, w stosunku 2:0, w koszykówkę drużyna ZZK — Ostrowo w stosunku 26:17.

W siatkówkę debiut żeńskiej drużyny ZZK — Leszno wypadł nieszczytnie. Zawodniczki nie były ze sobą zgrane i wzajemnie się nie rozumiały. Zwycięstwo odniosła „Ostrowia” w stosunku 2:0.

Mecz o mistrzostwo klasy B rozegrane w Lesznie między drużynami ZZK Polonia Leszno i ZZK — Rawicz przyniósł wynik remisowy 1:1. Obie drużyny zagrały bardzo słabo, przy czym drużyna leszczyńska wystąpiła w mocno osłabionym składzie. (br)

Na zebraniu w dniu 30. 9. 1948 r. uchwalono wciągnąć do współpracy w Komitecie wszystkie organizacje polityczne, związki i stowarzyszenia.

Obecnie Komitet uporządkował już kwadrę bohaterów na cmentarzu katolickim. Pracę tę zdołano tak szybko wykonać dzięki współpracy i pomocy dowódcy tutejszej jednostki wojskowej.

W czasie od 23 do 30. 10. 1948 r. Komitet przeprowadził ekshumację 38 zwłok żołnierzy radzieckich z Odolanowa i Skalmierzyc oraz sprowadził zwłoki śp. Janiny Orzegowskiej, pierwszej ofiary miasta Ostrowa z roku 1939, zamordowanej w Kaliszu przez zbrodniarzy hitlerowskich.

Prócz tego uporządkowane i iluminowane zostaną w dniu święta umarłych wszystkie groby Bohaterów w mieście i powiecie przy współpracy Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża i Harcerstwa Polskiego. (md)

Konferencja nauczycieli w Jarocinie

W tych dniach odbyła się pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Stefana Snuski konferencja powiatowa 128 nauczycieli wychowania fizycznego. Byli oni obecni na trzech pokazowych lekcjach wychowania fizycznego, jakie przeprowadzone zostały z uczniami klas średnich i wyższych przez pp. Gabryszakównę, mgr. Domańską i Królównę.

Jerzy Andrzejewski

POPIOŁ i Diament

Krótko przed rozpoczęciem bankietu w salach hotelu „Monopol”, Chelmicki i Koscecki prowadzą przy bufecie przyjaźnielską pogawędkę, gestem zakrapianą alkoholem.

— Tak.
— I na mnie?
— Na ciebie.
— To pychał — ucieszył się Maciek — Trochę się, wiesz, bałem, że się nie zgodzi. Ale na wszelki wypadek przygotowałem już teren. Zgadnij, gdzie od kilku godzin mam zaszczyt mieszkać?
— No?
— Tutaj.
— Dostałeś pokój?
— Ja bym nie dostał! I jeszcze jak, żebyś wiedział! Wyobraź sobie, jesteśmy sąsiadami przez ścianę.
— Z nim?
— Aha! Poznałem poza tym faceta. Staliśmy, wiesz, koło siebie o — tak mniej więcej, jak jestem teraz z tobą. Przyjemny jegomość. Począstował mnie nawet papierosem. Amerykańskim. Dobrze, co?

Andrzej spojrzał na niego, lecz nie powiedział. Maciek przeciągnął się w ramionach.
— Pychał! Świeć! Wobec tego wszystko idzie. Nie bój się już ja to dobrze urządzić naprawię dzisiejszą fuzerkę...
— Nie wrzeszcz — mruknął Andrzej.
— Maciek wzruszył ramionami.
— Nie przesadzaj! Kto nas tutaj słucha? — zniżył jednak głos. — Przysięgam ci robotę pierwszej klasy, szybko, sprawnie i elegancko. A potem nie ma nas! To już postanowione?

— Las? Tak we wtorek
— Oddział „Szarego”?
— Niezupełnie. „Szary” wpadł.
— O cholera! Gdzie?
— Nie wiem, nie znam szczegółów. Florian nic nie mówił. W każdym razie można nad nim krzyżak postawić.
— Szkoda chłopca — zmartwił się Maciek — Musiał coś cholera, spałatać. A na jego miejsce jest już ktoś mianowany?
— Andrzej się zawahał.
— Jest.
— No?
— Ja.

W pierwszej chwili Chelmicki o-niemiał.
— Nieee? Andrzej, to wspaniałe! Stuchaj, stary, musimy to oblać! Zamoimy jeszcze karafkę?
— Andrzej potrząsnął głową.
— Nie chcesz? Kieliszek.
— Pół nawet.
— Co ci się stało?
— Nic. Nie smakuje mi wódka.
— Chory jesteś?
— Nie nudź. Po prostu mi nie smakuje.
— Maciek spojrział z niedowierzaniem.
— Jak chcesz Ale...
— Co znówu?
— Nie, już nic.
Na dnie karafki było jeszcze trochę wódki, Maciek wylał ją do swego kieliszka i szybko wypił. Wyraźnie jednak stracił humor.

— Ależ hałasuje to bydło!
Część tylko bawiącego się przy barze towarzystwa pozostała przy bufecie. Platynowa blondynka poszła gdzieś właśnie, bo głośny jej śmiech tańczył z przystojnym doktorem. Natomiast opuszczony meczas zamienił się miejsce z jednym ze swoich towarzyszy i emabował z kolei drugą kobietę. Była to wysoka brunetka o pta-sim, egzotycznym profilu i dużych, bardzo czerwonych ustach. Krystyna, chwilowo nie zajęta, robiła z boku bufetu rachunki.

Chelmicki zapalił papierosa i nagle się podniósł.
— Dokąd idziesz? — zaniepokoił się Andrzej.
— Nie bój się. Chwilę.
Łuk błyszcącego niklem barowego bufetu miał jedno tylko wyjście, z tyłu za ekspresem kawowym Chelmicki wprosił się w tamtą stronę skierował i stanął w przejściu. Ręce wsunął w kieszenie spodni.

Krystyna po chwili dopiero go spostrzegła. Zarumieniała się ekko i odsunęła na bok blok z rachunkami. Przez moment, jakby się zawahała. Podszła jednak. W sukience z gładkiej, cienkiej materii wyglądała lekko i zgrabnie. Już nie robiła wrażenia zmieszanej. Uśmiechnęła się nawet. Przy uśmiechu jej wilgotne oczy zwały się nieco i były bardziej jeszcze skórsze niż zwykle.

— Czym mogę służyć? — spytała.
— Zapomina pani o nas.

Nie mogła nie zauważyć że natarczywym spojrzeniem wpatruje się w jej usta. Udała jednak, że tego nie dostrzegła.

— Strasznie przepraszam, poprawę się...
— Rzeczywiście?
— Co mam podać? Jeszcze wódkę?
— Na razie nie.
— Nie? Sądziłam, że panowie, którzy noszą długie buty, lubią dużo pić. Maciek zmrużył oczy.
— Doswiadczenie?

— Może — odparła swobodnie — Ale nienajlepiej.
Chelmicki teraz dopiero wyjął z ust papierosa.
— Kiedy przychodzi pani koleżanka?
— O dziesiątej?
— Tak.
— To znaczy za pół godziny.
— Więc?
Przysunął się o krok bliżej.
— Może się pani zwolnić o jedenastą?

Nic nie odpowiedziała. Dzieliła ich teraz przestrzeń tak nieznaczna, że czuła na twarzy jego rozgrzany oddech.

— Przecież to łatwo urządzić, nie? Powie pani po prostu, że źle się czuję. Głowa pania boli i musi pani iść do domu, coś w tym rodzaju...

Platynowa blondynka musiała wrócić właśnie, bo głośny jej śmiech rozległ się przy barze. Krystyna obejrzała się w tamtą stronę.

— Zdaży pani — mruknął Chelmicki — Mogą zaczekać. Więc?

— Co?
— Zwolnić się pani?
— Powiedzmy, i dalej?
— Nie domyśla się pani?...
— Nie. Strasznie jestem niedomyślna.

— Czyżby? Mieszkam tutaj, w „Monopolu”.

Krystyna przechyliła nieco do tyłu głowę i spojrzała na niego rozbawionymi oczami.

— Naprawdę? To bardzo ładnie z pana strony.

— Dziękiuję. Pierwsze piętro pokój osiemnasty.

— Jest pan tego pewien?

— Łatwo sprawdzić. O jedenastej więc?

— Żałuję bardzo...

— Już?

— Przyswyczałam się sprawdzać tylko rachunki.

— Tylko?

— I te nigdy mi się nie zgadzają.

Chelmicki rzucił papierosa na podłogę, przydeptał go i ręce znowu wsunął w spodnie.

— Tylko rachunki pani sprawdza?

— Cóż pan chce, to mój zawód.

(Ciąg dalszy nastąpi)